CENA EGZ. 20 GR.

# DZIEŃ POLSKI

REDAKCJA
ADMINISTRACJA
WARSZAWA, SZPITALNA 1
TEL. RED. 630-54, ADM. 649-04

CZYTAJCIE DZIŚ:

PRZED MARSZEM NA MONACHJUM

KANCLERZ VON PAPEN O SWOICH ROZMOWACH Z PREMIEREM HERRIOTEM

BÓJKI NA ULICACH BERLINA

№ 175. WARSZAWA, Niedziela 26 czerwca 1932 r. Rok IX.

## Wyjaśnienia do oświadczeń

BERLIN (PAT). Wywiad, udzielony przez kanclerza v. Papena przedstawicielowi „Matin“ w Lozannie wywołał w popołudniowej prasie niemieckiej niezwykle silne poruszenie. Dzienniki ogłaszają oświadczenie v. Papena pod wymownemi tytułami: „Niebywale niebezpieczny wywiad“ („Deutsche Tageszt.“), „Dziwne oświadczenie kanclerza“ („Deutsche Ztg.“), „Wyznanie miłosne kanclerza pod adresem Francji“ („Abend“).

Prawicowa „Deutsche Tageszt.“ zaznacza, że gdyby potwierdziło się, że Papen uznał prawa Francji do kompensat za wyrzeczenie się reparacji, to przyniosłoby to niepowetowaną szkodę Niemcom, osłabiając ich pozycje w rokowaniach reparacyjnych.

Socjalistyczny „Abend“ ironicznie zaznacza, że v. Papen, ofiarując Francji kompensaty za zrzeczenie się reparacyj mógł powoływać się na obóz narodowy, ale w żadnym razie nie na socjaldemokratów.

W późnych godzinach popołudniowych Biuro Wolffa ogłosiło wyjaśnienie kanclerza w sprawie wywiadu z korespondentem „Matin'a“. Papen utrzymuje, iż oświadczenie jego w sprawie przyznania Francji prawa do kompensat zostało źle zrozumiane. Von Papen powołuje się na swe przemówienie w Lozannie, w którem oświadczył, iż konferencja lozańska nie ma za zadanie rozważanie podstaw prawnych, na których opiera się zagadnienie reperacyjne, lecz sytuację faktyczną, która zmusza do „ostatecznego usunięcia tego kompleksu spraw, mających zgubne skutki dla całego gospodarstwa światowego“. Korespondentom francuskim kanclerz oświadczył, że odbudowa gospodarstwa światowego wymaga przedewszystkiem współpracy pomiędzy Niemcami a Francją i że współpraca ta przyniesłby mogła Francji większą korzyść niż świadczenia reparacyjne.

## Demonstracje w sejmie i... na ulicach

BERLIN (PAT). Na nocnem posiedzeniu sejmu pruskiego przyjęty został wniosek narodowych socjalistów o uchyleniu zakazu urządzania demonstracyj. Za wnioskiem opowiedzieli się również komuniści. Pozatem przyjęty został jeden z wniosków demonstracyjnych narodowych-socjalistów o zatrudnianiu w teatrach pruskich wyłącznie artystów niemieckich.

BERLIN (PAT). Pod koniec 18-godzinnego posiedzenia sejmu pruskiego, które zakończyło się dziś o godz. 5.30, narodowi-socjaliści zgłosili szereg wniosków demonstracyjnych, obejmujących żądania, dotyczące spraw podatkowych i majątkowych.

Wśród tych wniosków znajduje się m. in. żądanie, aby rząd niezwłocznie przeprowadził konfiskatę majątków żydów, którzy po wybuchu wojny przybyli ze wschodu do Niemiec i przekazał uzyskane stąd sumy na cele zwalczania bezrobocia. Wniosek przyjęty został głosami narodowych socjalistów i komunistów, którzy uprzednio zgłosili szereg poprawek do poszczególnych punktów wniosku.

Prasa demokratyczna zwraca uwagę, że wnioski te mają charakter czysto demonstracyjny.

BERLIN (PAT). Mimo ostrych zarządzeń policyjnych zaburzenia w Berlinie nie ustają.

Dziś w nocy podczas bójek jakie miały miejsce w różnych dzielnicach miasta, 8 osób zostało rannych. Policja aresztowała 100 osób.

Również z prowincji nadchodzą w dalszym ciągu wiadomości o masowych starciach.

W Dortmundzie w bójce między komunistami i hitlerowcami 30 osób odniosło rany. W Duisburgu podczas pogrzebu jednej z ofiar zaburzeń doszło do starcia z policją, która dała salwę ranąc kilka osób.

## W Lozannie i Genewie cisza

GENEWA (PAT). Dzień dzisiejszy upłynął w Lozannie spokojnie. Wśród rozmów, które się odbyły należy wymienić rozmowę Neuratha z MacDonaldem oraz z Grandim. Pozatem odbyły się narady ekspertów.

Zapowiedziane jest memorandum delegacji włoskiej w sprawie odszkodowań. Wypowiada się ono za zupełnem anulowaniem odszkodowań, zastrzegając jednak, że w razie gdyby załatwienie problemu miało zapewnić pewną korzyść, to powinna ona być równą dla wszystkich państw. W każdym razie delegacja włoska domaga się, by sprawa odszkodowań została w Lozannie załatwiona definitywnie.

Kanclerz austrjacki Dollfuss złożył różnym delegatom wizyty, kontynuując zabiegi o pożyczkę dla Austrji.

GENEWA (PAT). Rozmowy rozbrojeniowe w Genewie są niemal całkowicie przerwane. Dziś zanotować można jedynie rozmowę przewodniczącego konferencji Hendersona ze sprawozdawcą Beneszem oraz delegatem angielskim Herbertem Samuelsem, poświęcone dalszemu tokowi prac konferencji.

Dzisiejszy „Journal des Nations“ notuje pogłoskę, że wskutek zabiegów delegacji włoskiej, niezadowolonej z tego, że Włochów nie zaproszono do udziału w rozmowie francusko-angielsko-amerykańskich, ma być w przyszłym tygodniu zwołana komisja główna, któraby rozpoczęła dyskusję nad propozycjami Hoovera.

## Rozbrojenie a odszkodowania

N.-JORK (PAT). Departament Stanu w Waszyngtonie kategorycznie zaprzecza oświadczeniu, jakie Gibson miał złożyć wobec Herriota, że redukcje długów zależą od postępu rozbrojenia. Z kół, zbliżonych do Białego Domu oświadczają, iż rozbrojenie nigdy nie było przez Amerykę rozpatrywane w związku ze sprawą długów wojennych i nie pozostaje z nią ani w bezpośrednim ani w pośrednim związku. Żadne podobne oświadczenie nie było uczynione przez oficjalnego przedstawiciela Ameryki. Pomimo urzędowych zaprzeczeń prasa jednakże widzi związek pomiędzy temi dwiema sprawami. W kołach kongresu propozycje Hoovera spotkały się z przyjęciem bardzo krytycznem. Sen. Borah ustosunkował się do nich przychylnie, natomiast sen. MacKellar nazwał je nonsensem, w nowy sposób prowadzącym do zniesienia długów wojennych Europy wobec Ameryki. Inni senatorowie w komisji spraw zagranicznych, ustosunkowując się przychylnie do projektów Hoovera, przewidują jednak wielkie trudności w ich realizacji.

## PRASA ZAGRANICZNA O GDAŃSKU

PRAGA (PAT). Cała prasa tutejsza podkreśla niewłaściwość wizyty floty niemieckiej w Gdańsku i wprost prowokacyjny charakter tego faktu w stosunku do Polski. Pozatem z oburzeniem piszą pisma o stałych antypolskich demonstracjach żywiołów hitlerowskich, które opanowały już Gdańsk niemal w zupełności.

BUKARESZT (PAT). W związku z wizytą floty niemieckiej w Gdańsku „Independance Roumaine“ wyłuszcza w obszernym artykule stan prawny Wolnego Miasta i prawa Polski do portu gdańskiego, podkreślając, że dobre stosunki Gdańska z Polską leżą przedewszystkiem w interesie Wolnego Miasta i jego rozwoju gospodarczego. Artykuł kończy się zdaniem, że, gdyby nie spokojna, zrównoważona i pobłażliwa polityka Polski wobec Gdańska, stosunki te byłyby obecnie znacznie gorsze niż są.

## KONGRES EUCHARYSTYCZNY W DUBLINIE

DUBLIN (KAP). Pod przewodnictwem J. Em. ks. kardynała Hlonda w obecności JJEE biskupów Przezdzieckiego i Okoniewskiego odbyło się posiedzenie Sekcji Polskiej Kongresu Eucharystycznego. Referaty wygłosili ks. prałat Leon Łagoda, rektor Misji Polskiej w Paryżu, i prof. Oskar Halecki.

## KANCLERZ VON PAPEN W BERLINIE

BERLIN (PAT). Dziś o godz. 13.40 przybył tu z Lozanny kanclerz Papen. W godzinach popołudniowych kanclerz odbędzie narady z gabinetem Rzeszy i przyjęty zostanie przez prezydenta Hindenburga.

## O REWIZJĘ TRAKTATU W TRIANON

BUDAPESZT (PAT). Przewodniczący parlamentu zakomunikował, iż wpłynęło do prezydjum Izby podanie 1.178 gmin i 128 posłów w sprawie rewizji traktatu w Trianon. Hr. Szechenyi domagał się utworzenia węgiersko-austrjackiego bloku gospodarczego, opierającego się o Włochy i Niemcy.

## SPRAWA WSTĄPIENIA TURCJI DO LIGI NARODÓW

GENEWA (PAT). Nadzwyczajne Zgromadzenie Ligi Narodów na posiedzeniu wyznaczonem na dzień 29 b. m. będzie rozpatrywała prawdopodobnie sprawę przystąpienia Turcji do Ligi. Tak mocarstwa, jak i mniejsze państwa mają się wypowiedzieć na korzyść przyjęcia Turcji w miesiącu wrześniu, która do normalnego posiedzenia Ligi w dniu 5. 9. będzie miała dosyć czasu na przygotowanie odpowiedzi, jak przypuszczają, twierdzącej na zaproszenie Ligi.

## JEDNOCZEŚNIE

BERLIN (PAT). Hitlerowski „Der Angriff“ zawieszony został na 5 dni z powodu zamieszczenia artykułów zawierających obelgi pod adresem prezydenta i wiceprezydenta policji berlińskiej.

Równocześnie zawieszony został organ socjalistów niezależnych „Sozialistische Arbeiter Ztg.“ za obrazę Prezydenta Rzeszy.

## ARESZTOWANIE KURJERA KOMINTERNU

BUDAPESZT (PAT). Policja aresztowała kurjera sowieckiego, b. szewca budapeszteńskiego — Karola Kissa, organizującego na terenie Węgier rozruchy komunistyczne. Kiss występował pod fałszywem nazwiskiem.

# MIĘDZY „SŁONIAMI” A „MUŁAMI”

„Słonie“, t. zn. republikańskie stronnictwo Stanów Zjednoczonych, zamianowali już swego jedynego kandydata do wyboru na prezydenta Unji. „Muły“, t. zn. demokratyczne stronnictwo, zadecydują dopiero w przyszłym tygodniu, po 27 b. m., kto z trzech, a może nawet pięciu możliwych, ma być oficjalnym kandydatem stronnictwa. U demokratów taki *embarras de richesse* przy wyborach do Białego Domu, jest niewątpliwie objawem wewnętrznej słabości stronnictwa, które zawsze miewało „tuzin obozów i tuzin hetmanów“, jak mu zarzucają właśni krytycy, a dlatego też tak rzadko umiało wprowadzić swego człowieka do rezydencji waszyngtońskiej. U republikanów, odznaczających się prawie tyrańską dyscypliną partyjną, tym razem ograniczenie możliwych kandydatur do jednej jedynej, bynajmniej nie jest przez znawców sytuacji w Ameryce poczytywane za dowód siły, zapewniającej bezwarunkowe zwycięstwo. P. Herbert Hoover wystawienie swej kandydatury w r. 1928 zawdzięczał swej zasłużonej popularności, nabytej niezwykłemi czynami organizacyjnemi w czasie wojny. Zawodowi politycy partyjni wówczas niezbyt byli mu chętni, nie śmieli atoli się przeciwstawić. Dziś, kiedy bez żadnej winy osobistej, a w znacznej mierze wskutek chaosu w obu izbach kongresu i uporu partyjników, p. Hoover stracił swój dawny mir u wielu wyborców, niema w stronnictwie literalnie nikogo, kto chciałby brać na siebie ciężar tak zaszczytnego urzędu wraz z ciężarem walki z *adversity*, co tak gruntownie wyparła hooverowską *prosperity*. Jedyny, którego imię mogło jeszcze działać na wyborców, generał Dawes, ustąpił z prezesury Financial Reconstruction Corporation i oświadczył, że woli oddać się zupełnie interesom swego banku w Chicago. Tak więc leaderom republikańskim nie pozostało nic innego, jak uszanowanie tradycji, która ustępującego prezydenta zwykła zaszczycać stawianiem jego kandydatury na powtórną kadencję urzędowania.

Ale czy p. Hoover będzie wybrany? Na 1154 delegatów narodowego zjazdu stronnictwa (National Convention), otrzymał on 1126 głosów. Jednak nawet najgoręcsi jego poplecznicy przyznają, że mylne są pozory tej przytłaczającej większości. Przeszło połowa delegatów grupowała się z pośród urzędników, którzy nie chcą być usunięci przez demokratycznego prezydenta. Kiedy zaś jeden z delegatów wymienił kandydaturę byłego senatora, d-ra Josepha France (otrzymał on 4 głosy), a ten wszedł na trybunę, został przemocą usunięty i wyrzucony z sali. Stało się to dlatego, że wiadomem było, iż dr. France rzuci na salę imię Calvina Coolidge'a, jako kandydata, a przywódcy stronnictwa bali się, że porwie ze sobą cały zjazd. Podobne niespodzianki zdarzały się już kilkakrotnie na tych niby sejmach przedwyborczych. Niemiłym dla stronnictwa objawem był też na zjeździe rozłam, ujawniony na tle sprawy prohibicyjnej. Partja „suchych“ pozostała wprawdzie w większości, ale partja „mokrych“ wykazała siłę liczebną nadspodziewana. Tak więc do „platformy“ programowej weszła „deska“ kompromisowa, z której niezadowolony jest i każdy „suchy“ i każdy „mokry“. Bo chociaż program niby obiecuje usunięcie prohibicji w stanach, gdzie większość jej nie che, wiedzą jednak wszyscy, że taka poprawka do 18-tej — prohibicyjnej poprawki konstytucji amerykańskiej wymaga, tak samo jak zniesienie prohibicji, większości dwóch trzecich w obu izbach kongresu, a pozatem ratyfikacji przez trzy ćwierci wszystkich stanów. Procedura na całe lata, skoro opozycja 13 stanów na 48 wystarcza na pozostawienie w mocy tego zakazu, który tak zdeprawował całe życie publiczne w Ameryce.

Wszystkie inne punkty programu przyjęto najzupełniej obojętnie. Nawet te, które otwierają furtki do zmian w postawie Ameryki wobec Europy, np. w sprawie długów i w sprawie sankcji przeciw naruszeniu paktu Kellogga. Myliłby się jednak — tak zapewniają sprawozdania z Ameryki — ktoby przypuszczał, że osią tych wyborów będzie sprawa zakazu, albo dopuszczenia mocnych, czyli jak tam się mówi, „twardych“ trunków. *„Elephants“* („słonie“) i *„mules“* („muły“), jeszcze nie dość wyraźnie podzielili się w *„elemules“* i *„mulephants“*, jakich przy ostatnich wyborach narysował dowcipny karykaturzysta. Symboliczne, czy też totemiczne znaki dwóch wielkich stronnictw amerykańskich, ścierać się będą wyłącznie o hasła gospodarcze. I tu jest pole do najszerszego popisu demokratów, od miesięcy uprawiających bezwzględną demagogję finansową i gospodarczą. W ostatnich tygodniach wystawili oni na przynętę wyborcom cały szereg wyraźnych „kubanów“ wyborczych. Przodował w tem p. John Garner, marszałek izby reprezentantów. Przeprowadził w izbie uchwalenie 300 miljonów dolarów na doraźne zasiłki dla bezroboczych; wypłaty 2.400 miljonów premij dla żołnierzy wielkiej wojny (t. zw. weteranów), co senat coprawda już odrzucił; zażądał 1 miljarda na roboty publiczne, dalszego miljarda na wzmocnienie funduszów Financial Reconstruction Corporation, której pierwotny kapitał półtora miljarda już i tak podniesiono do trzech. A jak „platforma“ demokratyczna odpowie na program republikański, żądający zachowania standartu złota i „uczciwego dolara“, o tem dowiemy się dopiero po 27 b. m.

Który z możliwych kandydatów demokratycznych będzie wyznaczony do ewentualnego wziecia na siebie odpowiedzialności? Czy Franklin Roosevelt, gubernator stanu Nowy Jork, który zapuścił się w walkę przeciw burmistrzowi Nowego Jorku, Jimmy Walkerowi, obwinianemu o korupcję, a podtrzymywanemu przez potężną organizację demokratyczną nowojorską, Tammany Hall. P. Alfred Smith zrezygnował, zdaje się, z kandydowania, ale czyni Rooseveltowi stałe wstręty. Szanse p. Garnera pono zmalały. Gubernator stanu Maryland, Ritchie, jest mało popularny, a p. D. Newton Baker, minister wojny za Wilsona, poczytywany jest za „zbyt uczonego“. Odkąd Teodor Roosevelt w r. 1912, kandydując przeciw Williamowi Taftowi, rozbił spoistość w obozie republikańskim i umożliwił zwycięstwo Wilsona, a dalej odkąd sami demokraci obalili przed laty dwunastu Wilsona, nigdy szanse wyborcze demokratów nie były tak wielkie, jak obecnie. A jednak nigdy ich zwycięstwo nie wisiało tak na włosku z powodu braku zgodności, chociaż nie dla braku przedwyborczych obietnic, z których ostatecznie można się wykręcić sianem, jak to zwyczajowo praktykuje się nietylko w Ameryce.

Tymczasem prezydent Hoover pracuje wyraźnie nad osiągnięciem sukcesu na terenie międzynarodowym, wpływając na tok obrad w Genewie i Lozannie. Taki sukces znacznie wzmógłby jego widoki wyborcze. Niebawem pozbędzie się chaotycznego kongresu, którego zwyczajna sesja rozpocznie się znów dopiero w grudniu. W grudniu zaś ten kongres będzie na odchodnem, bo wraz z wyborem prezydenta odbywają się wybory całej izby reprezentantów i jednej trzeciej senatu. A chociaż nowy kongres rozpoczyna kadencję znów dopiero w grudniu, ale r. 1933 — takie dziwaczne przepisy konstytucyjne zachowały się z czasu, kiedy do Waszyngtonu podróżowało się z kresów amerykańskich całemi tygodniami — to w tej przerwie, kiedy jeden kongres jest *moriturus*, a drugi *nasciturus*, prezydent amerykański jest prawie... cesarzem Ameryki. I z tej dziwaczności amerykańskiej płynie, między pokłóconymi „słoniami“ i niezgodnymi „mułami“, jeszcze największa szansa dla p. Hoovera i... Europy.

*M. Goryński*

# Uchwały Rady Ministrów

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem p. premjera Prystora posiedzenie Rady Ministrów, na którem rozpatrywany był projekt nowego kodeksu karnego. W wyniku dyskusji w tej sprawie Rada Ministrów uchwaliła przedłożyć Panu Prezydentowi do ogłoszenia w drodze dekretów trzy projekty rozporządzeń: a) kodeks karny, b) prawo o wykroczeniach, c) przepisy, wprowadzające kodeks karny i prawo o wykroczeniach.

Następnie Rada Ministrów rozpatrywała szereg dalszych projektów rozporządzeń oraz załatwiła sprawy bieżące. M. in. uchwalony został projekt rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o Monopolu Spirytusowym, opodatkowaniu kwasu octowego i drożdży oraz sprzedaży napojów alkoholowych, jak również projekt rozporządzenia Rady Ministrów o postępowaniu egzekucyjnem władz skarbowych.

Nadto załatwiono szereg wniosków osobowych, pozostających w związku z przeprowadzaną reorganizacją ministerjów.

* * *

W związku z powyższemi uchwałami dowiadujemy się, że nowy kodeks karny wejdzie w życie w dniu 1 września r. b.

* * *

Wobec przeprowadzanej obecnie reorganizacji ministerjów z dn. 1 lipca ustępują z zajmowanych stanowisk: wiceminister Robót Publ. p. *Górski*, wiceminister Reform. Rolnych p. *Radwan* i wiceminister Pracy p. *Szubartowicz*. Pozatem z dn. 1 sierpnia ustępuje dyrektor departamentu w ministerjum Pracy p. *Drecki*.

Sprawy powyższe — jak słychać — były omawiane na wczorajszej Radzie Ministrów.

# Licytacje ziemiopłodów

Dalsze pogorszenie się sytuacji finansowej rolnictwa, stwarza niebezpieczeństwo, że już w najbliższym czasie, kiedy rolnik będzie posiadał zboże i inne ziemiopłody z nowych zbiorów — wzmoże się ogólny nacisk wierzycieli na rolników. Według naszych informacyj, sądy są już w chwili obecnej przeciążone pracą nad przygotowywaniem poważniejszej ilości tytułów wykonawczych przeciwko majątkom ziemskim. Wskutek wdrożenia licytacyj, lub nawet samych ich zapowiedzi, sprzedaż ziemiopłodów przybrałaby tak duże rozmiary, że cała państwowa polityka zbożowa mogłaby ulec załamaniu. Planowy system interwencyjny, polegający na zakupach Państw. Zakładów Przemysłowo-Zbożowych w oparciu o zwroty cła przy wywozie i o rejestrowy kredyt rolniczy — nie dałby w tym wypadku żadnych rezultatów. Cena ziemiopłodów mogłaby spaść do poziomu katastrofalnie niskiego, wywołując groźne następstwa dla ogólnej polityki gospodarczej państwa, rujnując w pierwszym rzędzie wierzycieli rolniczych.

Mając na uwadze powyższy stan rzeczy, Rada Naczelna Organizacyj Ziemiańskich wystąpiła do rządu z wnioskiem o wydanie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej, uniemożliwiającego wyznaczanie jakichkolwiek licytacyj płodów rolnych do czasu ukończenia żniw i siewów jesiennych.

Przepisy te miałyby oczywiście charakter tymczasowy, usprawiedliwiony wyjątkową sytuacją rolnictwa w chwili obecnej.

Okres żniw i czas siewów jesiennych byłby wyznaczany według stosunków miejscowych.

* * *

W ostatniej chwili, już po napisaniu słów powyższych dowiedzieliśmy się, że w Nr. 52 „Dziennika Ustaw“ ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej, uchylające egzekucje płodów rolnych na pniu. Rozporządzenie dotyczy egzekucyj, prowadzonych zarówno w trybie sądowym, jak administracyjnym i skarbowym, t. j. dotyczy zobowiązań zarówno w stosunku do osób prywatnych, jak i państw czy samorządów.

Rozporządzenie to w niewielkiej tedy części dotyczy poruszonych przez nas powyżej spraw, lecz jest ono całkowicie niewystarczające tembardziej, że ze względów czysto lokalnych nie obowiązuje na terenie całej Rzplitej, lecz tylko na terenie sądów apelacyjnych w Poznaniu i Toruniu oraz sądu okręgowego w Katowicach.

Jest więc rzeczą niezbędną przedewszystkiem rozszerzenie zasadnicze, zgodnie z wyrażonemi przez nas powyżej postulatami, ulg i odroczeń kredytowych w okresie żniwnym i pożniwnym bez ograniczenia ich tylko do zbóż na pniu, i powinny one dotyczyć terytorjum całego państwa.

# Na widowni

## DALSZE PROTESTY WYBORCZE BĘDĄ ROZPATRYWANE NA JESIENI

Dowiadujemy się, że Sąd Najwyższy w bieżącym okresie podczas feryj wakacyjnych protestów wyborczych rozpatrywać już nie będzie. Nie rozpatrzone jeszcze protesty wyborcze znajdą się na wokandzie Sądu Najwyższego w październiku r. b. Dokładny terminarz spraw wyborczych ułożony będzie we wrześniu r. b.

## SŁUŻBA ZDROWIA W MIN. PRACY

Dn. 1 lipca r. b. wchodzi w życie rozporządzenie Prezydenta Rzplitej o przekazaniu służby zdrowia publicznego z ministerjum spraw wewnętrznych, ministerjum pracy i opieki społecznej. W zakresie działania ministra spraw wewnętrznych pozostaną tylko sprawy sanitarnotechniczne związane z budownictwem, nadzorem nad instytucjami działającemi w zakresie techniki sanitarnej itp.

## Zagadnienie Pomorza w publicystyce zagranicznej

Od czasu zeszłorocznej rewizjonistycznej akcji niemieckiej na terenie międzynarodowym ożywiła się znowu zagraniczna literatura, poświęconą zagadnieniu Pomorza i granic polsko-niemieckich. Pojawił się szereg publikacyj, omawiających to zagadnienie bądź w związku z ogólnemi rozważaniami na temat aktualnej międzynarodowej sytuacji politycznej, bądź poświęconych specjalnie temu zagadnieniu. Należy stwierdzić, że wynik tej ostatniej fazy dyskusji międzynarodowej na temat Pomorza, jest zasadniczo pozytywny dla Polski. Najważniejsze publikacje z tej dziedziny naogół popierają stanowisko polskie.

Z pośród publikacyj, omawiających zagadnienie Pomorza i granic polsko-niemieckich na tle ogólnej sytuacji międzynarodowej, na plan pierwszy wysuwają się dwie książki: 1) amerykańskiego publicysty *Franka H. Simondsa, Can Europe Keep The Peace?* London, Hamish Hamilton, 1932, str. XIII, 360 i 2) szwajcarskiego dziennikarza *Ludwiga Bauera, Morgen wieder Krieg* — wydanie francuskie — La guerre est pour demain. (Paris, B. Grasset, 1932, str. 294), która ostatnio wyszła również w tłumaczeniu polskiem. (Jutro znowu wojna. Warszawa. Alfa — 1932). O książce Bauera „Dzień Polski" pisał przed paroma dniami obszernie.

Simonds dochodzi do tych samych co Bauer wniosków na podstawie szczegółowej analizy wszystkich niemal terytorjalnych konfliktów europejskich, oraz polityki wszystkich głównych państw. Polsce poświęcone są dwa rozdziały. Jeden omawia zagadnienie Pomorza, drugi omawia politykę Państwa Polskiego. Zagadnienie Pomorza wysuwa autor na czoło wszystkich konfliktów europejskich, nazywając je „encyklopedją wszystkiego zła" we współczesnej Europie, gdzie znajdują ilustrację wszystkie spory — historyczne, narodowościowe, religijne i ekonomiczne, które pojawiają się oddzielnie na przestrzeni od Helu do Złotego Rogu. W krótkim, lecz wyczerpującym zarysie przedstawia autor dzieje i stosunki narodowościowe Pomorza, przyznając w tem słuszność tezom polskim. Jedynie odnośnie do Kaszubów powtarza za Niemcami błędne twierdzenia o ich narodowej odrębności. Uznaje również niezbędność własnego dostępu do morza dla Polski, która bez tego dostępu byłaby w sytuacji, w jakiej znajdowały się obszary Ameryki od gór Apalachów do Gór Skalistych w tym czasie, gdy ujście Missisipi było w rękach Francji. Wskazuje, że przyczyną powstania portu w Gdyni było wrogie stanowisko Gdańska w czasie wojny bolszewickiej, oraz stwierdza bezpodstawność skarg niemieckich na upadek gospodarczy Prus Wschodnich jako skutek przyłączenia do Polski, dowodząc, że upadek ten istniał już przed wojną. W sprawie Pomorza — zdaniem autora — istnieje tylko rozwiązanie polskie albo niemieckie. Pośredniej drogi nie może być. Ze stanowiska finansowego i gospodarczego dobrobyt Niemiec nie jest zależny od posiadania Pomorza. Strategicznie Pomorze nie przedstawia żadnego znaczenia. Lecz dążenie do zaboru Pomorza i Śląska oznacza nową wojnę — bez — szans zwycięstwa dla Niemiec.

W rozdziale, poświęconym polityce polskiej, Simonds zarzuca Anglosasom zupełną nieznajomość Polski, na którą patrzą przez szkła niemieckie. Autor podkreśla zarówno tradycje historyczne Polski, jak i jej żywotność kulturalną i twórcze wysiłki dla ugruntowania świeżej państwowości. Wbrew poglądom niemieckim, Polska reprezentuje dziś siłę zarówno militarną, jak i narodową i nie zgodzi się nigdy na oddanie Pomorza. Nie jest też Polska satelitą Francji, gdyż stosunek tych dwóch państw oparty jest na wspólnym interesie. Polska uwolniła się od kontroli zarówno wrogów, jak i przyjaciół, i nie może być znowu podzielona w czasie pokoju.

W sensie przychylnym dla Polski omawia sprawę Pomorza również *André Foucault* w swej książce *„Germanie. Une enquête en Allemagne"* (Paris. Nouvelle Libraire Française 1932, str. 225). W szeregu doskonale napisanych szkiców przeprowadza tezę, że we współczesnych Niemczech żyje stary duch barbarzyńskich Germanów, dążących do zaboru cudzych ziem i pragnących żyć cudzą pracą i cudzym kosztem. Autor stwierdza, że niema w Niemczech ani jednego czynnika, począwszy od skrajnych nacjonalistów, a skończywszy na komunistach i pacyfistach, którzyby nie myślał o rewizji traktatów. Różnice istnieją tylko odnośnie do taktyki, a nie co do celu. Na dowód przytacza swój wywiad z wodzem pacyfistów niemieckich prof. Quiddem, który jednak w sprawie Pomorza i Gdańska nie umie uwolnić się z psychozy nacjonalistycznej i myśli także bodaj o umiędzynarodowieniu polskiego terytorjum i którego dziwi budowa portu w Gdyni.

Sprawie Pomorza poświęcony jest osobny rozdział p. t. „Le mensonge allemand du couloir de Dantzig". W rozdziale tym stwierdza na podstawie źródeł wyłącznie niemieckich, że Pomorze w obecnej swej sytuacji politycznej istnieje od tysiąca lat jako najskuteczniejsza podstawa pokoju, że przyłączenie go do Polski odpowiada zasadzie stanowienia narodów o swym losie, oraz, że obecne granice odpowiadają woli ludności.

*Dr. R. Lutman*

## Odznaczenia węgierskie

Dnia 25 b. m. odbyło się u ministra Węgier i Pani de Matuska śniadanie na cześć odznaczonych węgierskim Krzyżem Zasługi działaczy i publicystów polskich.

Odznaczenia otrzymali red. **Tadeusz Święcicki**, szef biura prasowego Prezydjum Rady Ministrów i **hr. Adam Romer**, członek redakcji **„Dnia Polskiego"**. Minister de Matuska wygłosił przy tej okazji serdeczne przemówienie do odznaczonych, dziękując im za owocną pracę na polu zbliżenia bratnich narodów.

## Nowe przepisy o licytacjach skarbowych

W tych dniach toczyły się w łonie rządu narady nad ostatecznem sformułowaniem przepisów nowej ordynacji egzekucyjnej. Prawdopodobnie przepisy te zostaną już ogłoszone w bieżącym tygodniu. Nowa ordynacja dokonywuje unifikacji poszczególnych przepisów i rozporządzeń dotąd obowiązujących w dziedzinie licytacyj ruchomości i nieruchomości z tytułu podatków państwowych i komunalnych, należności instytucyj ubezpieczeniowych, kas chorych, itp.

Nowa ordynacja obejmuje następujące ogólne działy: właściwość oraz zakres działania organów egzekucyjnych, wszczęcie i podstawę egzekucji, zawieszenie jej i umorzenie, uwolnienie od egzekucji ze względu na osobę zobowiązanego, wyszczególnienie mienia, które nie ulega egzekucji, ogólne postanowienia o postępowaniu egzekucyjnem (naogół wzorowane ściśle na rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej z r. 1928 o postępowaniu administracyjnem) oraz określenie kosztów egzekucyjnych. Prócz tego, w dziale szczegółowym zawarte są przepisy o egzekucji z ruchomości, z wierzytelności pieniężnych i praw majątkowych oraz o postępowaniu przy zabezpieczeniu.

* * *

Nowa ordynacja zawiera cały szereg nowych i ważnych postanowień. Uporządkowuje wreszcie i ześrodkowuje wszelką egzekucję administracyjną w rękach władz skarbowych, skąd wypływać będą niemałe oszczędności i uproszczenie postępowania. Oprócz tego koszty egzekucyjne zostały w poważny sposób zniżone.

Zasadniczej wagi postanowieniem nowej ordynacji jest wyłączenie z pod egzekucyj, dokonywanych na ruchomościach, wszelkich przedmiotów, które są „nieruchomościami z przeznaczenia". Rozporządzenie precyzuje, że owemi nieruchomościami z przeznaczenia są wszystkie przedmioty (inwentarze żywe i martwe), umieszczone w gospodarstwie rolnem w celach produkcyjnych oraz zapasy, przeznaczone na utrzymanie inwentarzy oraz ziemiopłody na ordynarji i deputaty dla służby folwarcznej. Jest to więc dużo wyraźniejsze sformułowanie, niż w dotychczasowem rozporządzeniu ministra Skarbu, które fałszywie interpretowane, pozwalało na licytacje np. krów czy jałowizny.

Nową rzeczą, na którą należy zwrócić uwagę, jest postanowienie, że o ile egzekucja z nieruchomości nie daje rezultatu, dłużnik może być zmuszony pod przysięgą do wyjawienia swego majątku.

Wreszcie surowe bardzo nowe przepisy przewidują zabezpieczenie należności (skarbowych, komunalnych, czy innych w tym trybie ściąganych) przed terminem płatności, o ile zachodzi uzasadnione podejrzenie, że w międzyczasie dłużnik może dysponować przedmiotami lub majątkiem swym w ten sposób, że egzekucja stanie się niemożliwą. Zabezpieczenie to może być dokonane dopiero po ustaleniu wymiaru i doręczeniu nakazu płatniczego. A więc np. podatek dochodowy nie może być przed czasem zabezpieczony w dowolnie wielkich sumach.

Wydanie jednolitej ordynacji egzekucyjnej trzeba uznać za krok naprzód w porządkowaniu tych spraw. Nowe przepisy nacechowane są troską o interesy produkcji, ochraniają całość warsztatów, lecz nie ich właścicieli. Określono wyraźnie obowiązki i prawa płatników, jednak nie bez pewnego zaostrzenia obecnego stanu rzeczy.

C.

## Położenie gospodarcze Polski w maju

Na położenie gospodarcze Polski w maju r. b. — według sprawozdania Banku Gospodarstwa Krajowego — oddziaływały w dużym stopniu czynniki sezonowe. Okres przednówkowy wywołuje zawsze wzrost ciasnoty gotówkowej na rynku pieniężnym. W roku obecnym okres ten jest szczególnie trudny ze względu na ogólne wyczerpanie się rezerw gotówkowych w gospodarstwach rolnych i przemyśle, na małe obroty handlowe oraz niepomyślne nadal kształtowanie się cen.

Na rynku pieniężnym trwała nadal redukcja kredytów bankowych, będąca następstwem zarówno ubytku wkładów, jak i zmniejszonej podaży odpowiedniego materjału wekslowego do dyskonta. Niepomyślny ruch wkładów na wiosnę stanowi w dużym stopniu zjawisko sezonowe; powstaje zarówno na tle uzupełniania kapitałów obrotowych w przedsiębiorstwach produkcji sezonowej, jak i w związku z rozpoczynającym się okresem urlopów. W okresie sprawozdawczym dołączyła się do tego inna okoliczność: mianowicie osłabienie kursu dolara i pogłoski o zamierzonem przez Stany Zjednoczone odstąpieniu od parytetu złota skłaniały publiczność do wycofywania wkładów dolarowych, które stanowią w Polsce dość poważną sumę. Odpływ wkładów nie wpłynął jednak ujemnie na stan płynności banków, gdyż dzięki redukcji kredytów pozostała ona zadawalająca. Poprawiła się zwłaszcza płynność portfelów wekslowych, o czem świadczy spadek protestów w bankach. Wzrost ciasnoty pieniężnej wywarł ujemny wpływ na kształtowanie się rynku papierów wartościowych, wyrażający się w spadku obrotów.

Rolnictwo weszło w okres przednówkowy przy mało korzystnym naogół poziomie cen tak ziemiopłodów jak i artykułów hodowlanych, gdyż po przejściowej poprawie nastąpiła pod koniec okresu sprawozdawczego wyraźna zniżka cen produktów rolniczych. Wywóz wytworów rolniczych był w maju mniejszy. Stan zasiewów po przejściowem pogorszeniu polepszył się znacznie pod koniec maja, zwłaszcza o ile chodzi o zboże jare.

Produkcja górniczo-hutnicza zmalała głównie wskutek wzrostu utrudnień eksportowych (restrykcje dewizowe oraz kontyngentowanie przywozu w szeregu państw importujących). W hutnictwie żelaznem stan zamówień ze strony odbiorców krajowych nieco się poprawił; natomiast wywóz wyrobów hutniczych w maju był mniejszy. W przemyśle włókienniczym nastąpiło znaczniejsze ożywienie sezonowe, przynosząc wzrost popytu przedewszystkiem na wyroby bawełniane. Wywóz wyrobów włókienniczych jednak obniżył się w maju dość silnie. W przemyśle drzewnym zaznaczyło się w niektórych okręgach lekkie ożywienie w związku ze wzrostem zapotrzebowania materjałów drzewnych na cele budowlane, natomiast wywóz drzewa zagranicę zmalał. Stan zatrudnienia w przemyśle metalowo-maszynowym nie wykazał w maju większej poprawy i ożywienie sezonowe zaznaczyło się tylko w nielicznych branżach. Wytwórczość i obroty w przemyśle chemicznym naogół nie wykazały większych zmian, z wyjątkiem działu nawozów sztucznych, w którym okres międzysezonowy zaznaczył się znaczniejszym spadkiem produkcji i zbytu.

Obroty handlowe na rynku wewnętrznym utrzymały się bez większych zmian na niskim poziomie z poprzedniego okresu; tylko w działach wybitnie sezonowych nastąpiło ożywienie, które zresztą w drugiej połowie maja osłabło. Wartość handlu towarowego z zagranicą obniżyła się, głównie wskutek zmniejszenia się wartości wywozu; saldo bilansu handlowego pozostało jednak nadal czynne.

Położenie na rynku pracy doznało paprawy wskutek sezonowego spadku liczby bezrobotnych, który przybrał znacznie silniejsze natężenie niż w analogicznym okresie roku ubiegłego. Ruch zniżkowy płac zaznaczył się dalszemi redukcjami wynagrodzeń tak robotników, jak i pracowników umysłowych, a w tej liczbie i urzędników państwowych poza Warszawą.

**P. T. Prenumeratorów prowincjonalnych prosimy uprzejmie o odnowienie prenumeraty na miesiąc lipiec (III kw.) oraz o uregulowanie ewent. zaległej.**

# KRONIKA ARTYSTYCZNA

## WYSTAWA WYCZÓŁKOWSKIEGO W INSTYTUCIE PROPAGANDY SZTUKI

Z wielką starannością i pietyzmem dla naszego wielkiego malarza, dla jego niestrudzonej pracy i niewyczerpanej energji, urządzono wystawę w IPS-ie. Malarstwo jego i grafika na równi postawione, dają pełny obraz jego działalności artystycznej, choć oczywiście nie zebrano na tej wystawie wszystkich dzieł Wyczółkowskiego, bo równocześnie odbywa się w Krakowie identyczna wystawa, kto wie, czy nie zawierająca więcej jego dzieł.

Obie te wystawy świadczą o wprost niesłychanej twórczości i pracy artysty, o jego żywotności i ciągłej młodości, mimo wieku, kroczącego miarowym krokiem ku ostatecznym celom. Twórczość Wyczółkowskiego, to jeden z dowodów, że duch się nie starzeje, a że jednostka, obdarzona silną wolą, mimo ułomności ciała, podległego wpływom czasu, zawsze zdoła je opanować i zmusić do pracy coraz to doskonalszej, mimo, że ręka i oko, wykonujące ją, są coraz słabsze. Pisałem już kilka razy na tem miejscu o twórczości Wyczółkowskiego, starając się ująć ją od strony wewnętrznej, określając jego stosunek do natury i wykazując płynącą stąd jego formę, dziś pragnę pomówić o jego grafice, o jego litografjach, w których jest mistrzem nad mistrze. Drugiego, coby mu dorównywał, nie znajdzie się w sztuce europejskiej, tak zdołał ją opanować i zrobić z niej swój najistotniejszy wyraz artystyczny.

Jeszcze, mimo ciągłych nawoływań, przekonywań, tłumaczeń, wyjaśnień, nauczania i pokazywania, jeszcze ciągle uważa się u nas litografję artystyczną za druk, za ilustrację, równorzędną z ilustracją mechaniczną i nie ceni się jej dostatecznie, owszem, lekceważy. Naszej publiczności nie wystarcza to, że jest ona „ręcznie robiona", lekceważy się ją za to, że oryginał może być powtórzony w kilkunastu, a nawet w kilkudziesięciu egzemplarzach. Na obniżenie szacunku dla tej sztuki wpływa przedewszystkiem ambicja osobista, poczucie wyłączności posiadania jakiegoś przedmiotu i nieznośność tej myśli, że mój sąsiad może posiadać coś identycznego z tem, co ja posiadam. Na ten zarzut odpowiadają artyści, a przedewszystkiem Wyczółkowski, odbijając litografje w bardzo ograniczonej ilości egzemplarzy, od 10 do 30 kilku najwyżej. Zwolna i u nas przychodzą ludzie do przekonania, że lepiej jest mieć w swoim pokoju ładną litografję, niż ręczny bohomaz, malowany przez ciotkę lub siostrzeniczkę. Jak wiadomo, litografję rysuje się na kamieniu litograficznym tłustą kredą, względnie tłustym tuszem litograficznym, poczem kamień się wytrawia lekkim kwasem, rysunek utrwala i drukuje. Farba drukarska pokrywa jedynie tłuste miejsca, narysowane kredką, innych się zaś nie chwyta, ponieważ kamień jest stale w tych miejscach zwilżony, a więc nie dopuszczający tłuszczu. Artysta, robiący litografję, rysuje sam na kamieniu, tak też czyni Wyczółkowski. Rysunek Wyczółkowskiego, to samo w sobie arcydzieło. Oko jego jest pewniejsze, niż najdokładniejsza soczewka, widzi wszystkie szczegóły i nie zatraca ogólnego wrażenia, nie myli się w skrótach perspektywicznych, nie przesadzi pierwszych planów, bo obserwuje oboma oczami, nie zmniejszy dalszych i najdalszych dla wywołania nieprawdziwej odległości. Temu arcymistrzowskiemu przyrządowi, oku, posłuszna jest ręka Wyczółkowskiego. Lecz posłuszeństwo to jest autonomiczne, ręka nie jest niewolnikiem oka, wykonującym wszystko ze skrupulatną dokładnością, jaką np. widzimy u Dürera lub van Eyka, nie zna również drugiej swej pani, jaką jest rozwaga, lecz ma swoje fantazje, swoje dotyki, swoje ruchy, swoje kaprysy i często jakby chciała drażnić się z okiem, znaczy dlań tylko ciemne plamy, plamki lub linje, które zbliska tworzą chaos pokręconych, bezkształtnych zwikłań, z pewnej zaś odległości dają świetny rysunek danego przedmiotu. Ręka łudzi z satysfakcją oko. Na tej autonomji oka i ręki, rozwija się technika litograficzna Wyczółkowskiego. Operuje on mistrzowsko kredką litograficzną, bądź to zakończoną na szpic, lub na tępo, lub bierze ją w poprzek i znaczy długie płaszczyzny, określające formę silnem lub słabszem przyciskaniem. To, co z efektów czarnych można wydobyć kredką, jeszcze silniej wydobywa się tuszem litograficznym, lecz manipulacja jest dużo trudniejsza, w pomoc musi przyjść trawienie kamienia i sposoby odbijania. Do wydobywania wrażeń rysunkowych w litografjach swoich, posługuje się Wyczółkowski również aerografem, to jest przyrządem rozpylającym tusz dla otrzymania nadzwyczaj delikatnych przejść walorowych. Niektóre jego wnętrza lasów, szczególnie zimowe, robione tą techniką, są wprost imponujące; cała koronka gałęzi ośnieżonych, wydobyta pociągnięciem pędzla, pokryta później zapyleniem, daje wrażenie miękkości i białości śniegu, zaniesionego wichrem w uroczyska leśne. Dęby, świerki i sosny żyją w jego litografjach, sobie właściwem, biologicznem życiem, wrażliwa ręka Wyczółkowskiego szaleje wprost z kredką w ręku w myśl kształtów odrębnych każdego z nich. U sosny linje się podwijają, u świerków zwieszają z dębów, tłoczą w potężną masę. A kwiaty? a kryształy? I w nich również idzie ręka z formą — dotyka silniej lub słabiej, skręca linje, zalewa płaszczyzny, a kiedy chodzi o najsubtelniejsze ciemne tony, to je przyprósza, pozostawiając białe plamy o przejrzystych granicach, zbierające w siebie światło i koncentrujące efekt światłocieniowy. Z różnorodności tematów i techniki litograficznej do nich zastosowanych, z tego zżycia się z techniką litograficzną i podniesienia jej do zupełnie nowych, nieznanych dotychczas efektów, wyłania się sztuka graficzna Wyczółkowskiego, jak jakaś nowa królowa, pełna czaru, wdzięku i głębokiego uczucia, panująca niepodzielnie w królestwie naszej sztuki ku sławie twórcy i narodu, z którego wyszedł.

F. Siedlecki.

## *M I A S T O*

*Ulica cieszy się,*
*ulica śpieszy się,*
*ulica wraca,*
*jej błyskawica — praca.*

*Jest wszędzie:*
*jest w kinie,*
*w rodzinie,*
*jest wszędzie.*

*Wieczorem w niebie zapisze się*
*białem skrzydłem, jak mewa;*
*nocą jej dech kołysze się*
*i śpiewa.*

*Strumienie — auta w Paryżu;*
*mogiła żołnierza,*
*jak szczypta wybrzeża*
*ze śpiżu.*

*Nad trumną łuk — reklama*
*spija grę życia chciwie;*
*sława na polach — sama*
*w dalekiej perspektywie.*

*Solenny wieniec prezydenta,*
*obok zeschnięte bratki;*
*chwilami jeszcze syn pamięta*
*smutek nieznanej matki.*

*Ulica w sobie zakochana,*
*kół — zachwyt mechaniczny;*
*zdarza się chwilka zrana*
*samotnej ciszy ulicznej,*

*ale się wnet rozgonią*
*poziomym wirem — prawidła!*
*Nad wirującą tonią*
*zalega mgła bezskrzydła.*

*Szum — tempo,*
*murzyn z gębą,*
*rumba — rumor,*
*humor — tłum.*

*ALBIN DZIEKOŃSKI*

ST. SZCZUTOWSKI

# WYSPIAŃSKI I MATEJKO*)

Wyspiański był naturą tyleż bogatą, ile złożoną, tak w zakresie uzdolnień artystycznych, jak skłonności umysłowych. Złożone było również środowisko i epoka, których wpływom podlegał.

Twórca Wesela poświęcił się głównie muzie teatru dlatego, że ona w równej mierze kojarzy ze sobą sztukę słowa i sztukę wzroku, literaturę i plastykę. Wyspiański był malarzem i poetą, a trudno orzec, czem więcej. W każdym razie do swej poezji wprowadzał bardzo silnie pierwiastek malarski. Jako malarz, był podobnie do Matejki zarazem realistą i dekoratorem, mniej jednak od mistrza swego dramatycznym w realizmie, a bardziej teatralnym w dekoracyjności. Matejko w malarstwie wyraził całą potęgę tragedji dziejów narodu, przyodzianą w dekoracyjny przepych bohaterskiego patosu. Dwoista, malarsko-literacka natura Wyspiańskiego tragedję skoncentrowała w sztuce słowa, przyodziewając je w świetny patos dekoracyjny plastycznej, malarskiej wizji teatru.

Jako uczeń i poniekąd duchowe dziecko Matejki, nie mógł Wyspiański nie być porwanym wichrową siłą jego realistycznych widzeń wielkiego dziejowego czynu i wielkich dziejowych postaci. Na tem tle tytanicznej miary, na tle piorunowem, jak Kazanie Skargi, a najjaśniejszem, jak złociste słońce chwały Batorego, jakże przyziemnem musiało mu się wydać oblicze duchowe otaczającej go krakowskiej współczesności! Swojemi oczyma malarza-realisty, dramaturga-obserwatora, oglądał ją i odczuwał z przeraźliwie bolesną ścisłością. Sam ani na chwilę nie poddał się zatrutym wyziewom psychiki tego środowiska, niewolą i materjalizmem schorzałej, pod maską przekwitowego wyrafinowania kryjącej nicość duchową i żądzę użycia. Przeciwnie, całym żarem artystycznej swej duszy znienawidził Wyspiański tę zniewoloną psychikę, niegodną wielkiej, matejkowskiej przeszłości, — psychikę pokolenia, z którem żył. Na takiem dopiero z kolei tle trafić mógł w pewnej mierze Wyspiańskiemu do przekonania również pozytywistyczny sceptycyzm szkoły krakowskiej, a zwłaszcza jego nastroje krytyczne wobec współczesności. Według prof. Cywińskiego, zaczerpnąć je miał Wyspiański z artykułu Szujskiego Poetyczni młodzieńce 1860 r.

Tu warto przypomnieć, że Stańczyk Matejki powstał w r. 1862, Kazanie Skargi w r. 1864, zaś Teka Stańczyka dopiero w r. 1869.

Wielka poezja romantyczna z trzecią częścią Dziadów na czele, to był okrzyk ugodzonej klęską listopadową duszy narodu, okrzyk, na wspak rzeczywistości, wieszczący jej nieśmiertelność i zmartwychpowstanie. Był to zarazem najwznioślejszy protest wobec gwałtu oraz świadectwo takiej głębi duchowej i takiej mocy twórczej w narodzie, że nieomal sam przez się ten wulkaniczny wybuch natchnienia kompensował polityczne nieszczęście.

Wielkie malarstwo Matejki, z Kazaniem Skargi u szczytu, a Batorym pod Pskowem (1871), oraz Wernyhory (1875), w doraźnym epilogu, było takim samym, jak wielka poezja romantyczna buntem siły twórczej nieśmiertelnego polskiego życia przeciwko drugiej z rzędu klęsce powstaniowej; buntem artystycznie i duchowo pierwszemu równorzędnym i niemal kompensującym polityczne nieszczęście. Ów pierwszy w dziejach bohaterski zew duszy polskiej w malarstwie sięgnął może nawet głębiej ku istocie polskiej tragedji, bo umiał skojarzyć wstrząsający ton kasandryczny w wizjach przeszłości z równoczesną w nich i równoległą apoteozą wielkiego czynu i wielkich dziejowych postaci. W całokształcie twórczości Matejki ów ton tragicznie dodatni, ton podziwu, miłości i uwielbienia dla tego, co było wielkie, a wiary i nadziei wobec tego, co ma nadejść wielkie, ton kulminujący w Batorym i Wernyhorze — bezwzględnie przeważa.

Tak odzwierciadliła się klęska 1863 r. w twórczym duchu Matejki, a jego z kolei twórczość nie mogła nie wywołać ech podobnych w duszy Wyspiańskiego. Ich obu jednak, Matejki i Wyspiańskiego, krytycyzm wobec przeszłości jest zupełnie innego rodzaju i miary, niżli (również z klęski powstaniowej a pod wpływem tragicznych malarskich zjaw Matejki zrodzony) krytycyzm Teki Stańczyka, oraz historycznej szkoły krakowskiej. W duszach współczesnego obu wielkim twórcom pokolenia, w duszach nawet nieprzeciętnych, jak Szujskiego, znalazło się tylko zbyt szczupłe, jednostronne miejsce dla wielkiej tragedji Polski. Ujęcie przeszłości przez szkołę krakowską odpowiadało głównie nastrojom kasandrycznym pierwszych wielkich arcydzieł Matejki. Wobec wstrząsającej, ale i porywającej wymowy tych tragicznych widzeń, szkoła historyczna krakowska zajęła stanowisko przedewszystkiem goryczy z powodu niepowrotności chwały minionej, stanowisko pozbawione mocy ducha, któraby się ośmieliła powrotu swej chwały pragnąć i do niej dążyć. Wręcz przeciwnie: trójlojalistyczna, skrajnie ugodowa reakcja przeciwko romantycznemu szaleństwu powstań

*) Fragment większej pracy, przygotowanej do druku p. t.: „Nad głębiami Wesela" (tragedja rzeczywistości polskiej).

# „DROGA" WACŁAWY GRODZICKIEJ-CZECHOWSKIEJ

Wacława Grodzicka-Czechowska uważa poezję, jako służbę Bożą. Oto już szósty tom jej poezyj ukazuje się na półkach księgarskich. Poprzednie (tom I — bez tytułu, potem w kolejnych tomach : „W stepach", „Ku Ojczyźnie", „Śród swoich", „Pieśni") i ostatni, świeżo wydany, p. t. „Droga", obejmują już okres 25-letni tej wytrwałej służby. Jest to lutnia poromantyczna, oblana blaskami wysokich ideałów polskiej poezji romantycznej. Główne struny tej lutni — to: Bóg, Przyroda, Ojczyzna, i wysokie przeznaczenia człowieka, struny, zawsze pełne zapału i entuzjazmu prawie ekstatycznego, ale nie rozwichrzonego, lecz, owszem, w zachwyt skupiony swej wiary uniesionego, z pewną nawet bolesną poświatą wyrazu tej wiary. Przyroda — uroki ziemi, kwiaty, ptaki, czuje poetka miłością wierną, stałą, siostrzaną i umie ją odtwarzać z całym subtelnym wdziękiem piękna. Oto śliczne wrażenie z lotu jaskółek nad wodami, zgoła oryginalne i wysokiej miary:

*A mnie się zdaje, że tak te ptaki porywa*
*Głębi wspaniałość, i że do wód lecą szkliwa*
*Z wiarą mocną, że niebios dosięgły piersiami,—*
*Lecz obraz innych niebios znowu je omami...*
*Ulecą — znów toń modra czarem je przyzywa;*
*Niebo z ziemią się wiążą jaskółek skrzydłami.*

Tom o stu dwudziestu stronnicach z kilkudziesięciu dłuższemi i krótszemi utworami, zawiera sutą gamę tych wzniosłych uczuć naczelnych: wiary, miłości i nadziei w odrodzenie duchowe człowieka:

*Bo już się kończy jałowa posucha*
*Wątpień — pełzania i snu noc obrzydła:*
*Świta wiosenny dzień zwycięstwa ducha,*
*Ludzkość p r o s t u j e się i czuje s k r z y d ł a!*

Poetka podkreśla w swej poezji wyrazy: *prostuje się* i *skrzydła*. Jakkolwiek dla wrażliwego na poezję czytelnika, mogłoby to być zbędne — cechuje to poetkę w jej chęci zatrzymania uwagi na obrazie, który ma dla niej symboliczne znaczenie, jak zawsze powinno być w poezji. Ludzkość *prostuje się* i *czuje skrzydła*: ptak, przed uleceniem do góry, naprzód się prostuje i wagę swych skrzydeł bierze do poczucia lotu. Widzimy, jak subtelna i prawdziwie wieszcza jest poezja Czechowskiej. Ale trzebaby sporo miejsca, by przedstawić wszystkie uroki tej szczerej i natchnionej lutni, żarzącej się wewnętrznym ogniem ducha wysoce religijnego, idącego „do źródła po szczęście swoje wstęgą drogi, jak smugą świetlaną", by na końcu tej drogi „chleb wziąć z rąk samego Boga". Takich głęboko religijnych tonów nie wiele już znajdziesz w dzisiejszej poezji. Jest to jeszcze prawdziwa, dawna lutnia wobec dzisiejszych mandolin, gitar hawajskich i ksylofonów poezji.

*Józef Jankowski*

# Z LITERATURY ANGIELSKIEJ

Powodzenie Galsworthy'ego „Sagi Forsytów" sprawiło, że w obfitem żniwie literatury angielskiej ostatniej doby coraz częściej spotykamy powieści, zawierające chronologiczne dzieje poszczególnych rodzin, powieści początkami swemi wiążące się z przeszłością, a stawiające drogowskazy ku przyszłości. Bywa całość kilkotomowa, częściej jednak zamknięte w sobie opowiadania, będące jednocześnie ogniwem między napisaną już a zapowiedzianą książką.

Taką jest powieść p. Strom Jameson'a, która tytuł „A richer Dust" (bogatszy proch, pył; Tauchnitz) wzięła od cytatu „In that rich earth a richer dust concealed". Bohaterka Mary Hervey, staruszka despotyczna, energiczna, dyrektorka, a po części budowczyni wielkiego okrętowego przedsiębiorstwa, tkwiąca w tradycjach wiktoriańskiej epoki, zapatruje się na powojenny świat angielski jako na „paskudny bałagan". Tematem powieści jest odwieczny, wojną spotęgowany, zatarg dwóch pokoleń, rodzinne rozczarowania Mary i małżeńskie przejścia jej ukochanego, a jednak niezrozumianego wnuka. Obok tych dwóch na pierwszy plan wysuniętych postaci, inne świetnie naszkicowane, zwłaszcza kobiece postacie i zapowiedź spotkania ich na kartkach późniejszej powieści.

Pogodniejszą i środowiskiem kanadyjskiem zaciekawiającą książką jest również do dawnych dziejów nawiązująca powieść „Finch Fortune" (Tauchnitz), p. Mazo de a Roche, którego ulubieńcem jest młody Finch Whiteoak, dziedzic wybrany babczynej fortuny. Jak swoim altruizmem, pogodnym i jasnym charakterem Finch zdobył sobie sympatje całej dotychczas zazdroszczącej mu rodziny, jak umie się znaleźć zarówno w swojem kolonjalnem środowisku kanadyjskiem, jak i w starej ojczyźnie, i jak w końcu udaje mu się iść swoją wybraną artystyczną drogą, to przedstawił nam autor przekonywująco i interesująco.

Rzeczywistość i fantazja złożyły się na kronikę aktorskiej rodziny Broomów „Broomes Stages" — (Tauchnitz). Autorka p. Clemence Dane, czerpiąc w dziejach rodów aktorskich angielskich Terry, Irving, Tree i Barrymore, stworzyła rodzaj epopeji teatralnej od początków 18-go stulecia, aż po dzień dzisiejszy, dała ewolucję od przedstawień wędrownych trup i teatrów georgiańskiej epoki, aż do ostatniego, w filmie mającego swe ujście rozwoju. I tu mamy konflikt dwu pokoleń, kilkakrotnie powtarzający się zatarg między stojącym u schyłku życia i sławy ojcem a dziedziczącym talent i żądnym miejsca drugiem pokoleniem. Obok tego konflikty między utalentowanem małżeństwem nie tylko w rzeczach artystycznych mające swoje źródła. W licznych typach aktorów i aktorek i ludzi, stojących w pośrodku życia teatralnego, napotykamy osoby z życia i historji wzięte. W książce tej znalazły echo różne plotki, zdarzenia prawdziwe i legendy, jakie Anglja snuje wkoło swoich ulubieńców scenicznych. Nie tak dawnym jest przecie w całym świecie rozgłośny zatarg między G. B. Shawem a dekoratorem teatralnym Gordonem Craig, który oburzył się na opublikowanie listów swej matki, sławnej tragiczki Ellen Terry.

Wydany po śmierci jednego z najbardziej chwalonych i potępianych autorów angielskich D. H. Lawrence'a zbiór nowel pod tytułem „The man who died" (Tauchnitz; człowiek, który umarł), ludzie wierzący mogliby poczytać za bluźnierstwo. Nie można jednak nie przyznać, że pomijając niewłaściwość traktowania tematu, jest to jedna z najsmutniejszych, najpiękniejszych i wzruszająco ujętych „short stores". Ta nowela, jak i dwie inne w tym tomie zawarte, są pisane prozą, która dosięgła szczytów doskonałości, uwydatniając często zapoznawaną muzykalność mowy angielskiej.

Czytelnikom kontynentalnym udostępniono teraz inną, w Anglji skonfiskowaną książkę tego autora „Lady Chatterley's Lover" (Kochanek Lady Chatterley). Jest to credo autora, w przedmowie dającego wyraz swej nienawiści do wszelkich konwenansów, pragnącego nazywać wszystko po imieniu. Omawianie czynności naturalnych i fizjologicznych posunął tu autor poza dozwolone czy też przyjęte granice. A jednak z pornografją niema ta książka nic wspólnego, a zagadnienie w niej poruszone jest niezwykle ciekawe. Lecz kto łatwo się gorszy, niech lepiej pozna tego niezwykle utalentowanego i przedwcześnie zmarłego autora z innych jego dzieł.

Tak doskonały w swych satyrycznych i wesoło amerykańskie stosunki oddających powieściach pisarz Booth Tarkington w powieści „Mirthful Haven" pokusił się o coś, czemu talent jego nie sprostał. Wziął się do pisania powieści poważnej, a nie umiał równocześnie pokonać chęci zadowolenia sentymentalnej i romantycznej żyłki amerykańskich czytelników. Powstała rzecz połowiczna, w opisach, szczegółach, satyrycznem ujęciu, godna talentu Tarkingtona, jednak w wątku samym powieści i w końcowem rozwiązaniu trącąca słodkawo sentymentalnym i zupełnie nieprawdopodobnym melodramatem. Kinowe efekta i to nie w najlepszym stylu kinowym.

S. G.

---

stanowiła kamień węgielny stańczykowskiego światopoglądu. Smutny, zatruty kwiat pseudo-trzeźwości powstały z nieprawego stosunku słabych dusz niewolnego Krakowa do matejkowskiej wizji majestatu dziejów. Trudno wątpić, że Wyspiański nie podzielał tej strony zapatrywań stańczykowskich. W Weselu stańczykowski, przemożny ton niechęci do zmarłych winowajców niewoli oraz niewiary w wyzwolenie, włożył w usta z niewątpliwą kwalifikacją ujemną dziennikarzowi w djalogu z widmem Stańczyka, oraz innemu jeszcze z druzgotanych moralnie inteligentów, panu młodemu, w scenie z widmem Hetmana:

Hetmaniłeś ty hetmanie...
A my dzisiaj w psiej niewoli...
Przecz już nic nas nie ocali...
Dzisiaj to mój dzień miłości...

W stosunku do przeszłości, jako artysta wielkiej miary, duchowo pokrewny Matejce, nie mógł Wyspiański zachować się tak, jak stańczycy. Od Matejki oni wzięli tylko gorycz i zwątpienie, on zaś przeciwnie, obok nienawiści do starych grzechów, powziął żywiołową tęsknotę za ideałem swego mistrza, za wielkim, twórczym, dziejowym czynem. Zapragnął ów czyn niejako przesiedlić w teraźniejszość, by mógł posłużyć za pomost, łączący chwałę, która minęła, z chwałą zmartwychpowstania.

Nie wydał mu się godnem źródłem duchowem takiego czynu ów duch oszalałej rozpaczy, z którego wyrosły klęski listopada i stycznia. Tem samem musiał Wyspiański stać się wrogiem powierzchownego kultu powstań i zwyrodniałej na tem tle, pseudo-romantycznej „tromtadracji". Tu zatem powstała styczność pomiędzy poglądami Wyspiańskiego a stańczyków. Sięgnęła ona dalej we wspólnej Wyspiańskiemu i stańczykom niechęci przeciwko egzaltowanej, sentymentalnej czci już nietylko dla powstań, lecz wogóle dla przeszłości. Tylko że u stańczyków ta postawa wywodziła się z pretensji do zmarłych, że się załamali w swoim wielkim dziejowym czynie i spowodowali beznadziejną niewolę: u stańczyków wiodła ta postawa do trójlojalizmu. U Wyspiańskiego natomiast ta postawa wyrażała również głęboki ton jego duszy, wszelako to był ton wobec stańczykowskiego raczej odwrotny. Ponad nienawiścią do starych win, ponad boleścią nad dziedzicznem przez nie obciążeniem życia polskiego, górował w duszy twórcy Wesela żal do żywych, iż — nieodrodni dziedzice grzechów przeszłości — jej mocy twórczej sprostać nie są godni i zdolni. Tęsknota za wielkim, dziejowo-twórczym, świadomym czynem, oraz za zdolnością żywego polskiego pokolenia do podjęcia takiego czynu panuje nad uczuciową, patrjotyczną i artystyczną indywidualnością Wyspiańskiego.

Prawda, że towarzyszy jej niewiara w tę zdolność, zdająca się znowu ściślej spokrewniać duszą wielkiego dramaturga z kasandrycznym tonem Kazania Skargi i Rejtana, oraz sceptycyzmem historycznej szkoły krakowskiej. Mimo to jednak, pomiędzy trzema łożyskami reakcji duchowej polskiej wobec styczniowego powstania, pomiędzy Matejką, stańczykami i Wyspiańskim zachodzą doniosłe różnice. Matejko, zapatrzony głównie w przeszłość, wkrótce zarzuca swój przepotężny, początkowy kasandryzm, a podejmuje wielkie epos chwały, czerpiąc z niego wiarę w przyszłość. Stańczycy zapatrzeni głównie w teraźniejszość, toną w ujemnej jednostronności krytycyzmu historycznego, trójlojalizmu politycznego i zwątpienia w przyszłość. Wreszcie Wyspiański w poglądzie na przeszłość, zbliżony więcej do Matejki, niż do Stańczyków, teraźniejszością gardzi, wzrok ma zwrócony najbardziej w przyszłość, a ze swej niewiary w żyjące pokolenie polskie wysnuwa pewnego rodzaju tragiczny, bojujący pesymizm czynny. Możnaby go skoncentrować w pytaniu: czy naród sprosta świtowi wolności przez Cud Zmartwychpowstania?

---

# Z LITERATURY I SZTUKI

### WYSTAWA DZIEŁ REMBRANDTA

W Amsterdamie nastąpiło otwarcie wielkiej wystawy obrazów i sztychów Rembrandta. Wystawa zawiera, oprócz różnych płócien z wielkich muzeów, szereg obrazów z prywatnych zbiorów w Europie i Ameryce, z których wiele nie było jeszcze wystawianych na widok publiczny. Wystawa ta jest zorganizowana z okazji obchodu 300-lecia uniwersytetu amsterdamskiego.

### NAGRODA LITERACKA IM. VERHAERENA

Jury francuskie nagrody im. Verhaerena przyznało tegoroczną nagrodę w wysokości 2.000 franków poecie walońskiemu, Armandowi Bernier, za tomik poezyj p. t.: „Karuzela Nudy". .

### WYSTAWA MANETA

W paryskiem muzeum Oranżerji, otwarto wystawę retrospektywną prac Maneta, obejmującą 150 obrazów, wśród których znajdują się słynne arcydzieła: „Chrystus wśród aniołów", „Olympia", „Nana" i „Śniadanie na murawie".

### KSIĄŻKA O KREUGERZE

Znany pisarz francuski, Maurice Privat, wydał przed paru dniami książkę o Ivarze Kreugerze. Privat zaraz po samobójstwie Kreugera udał się do Szwecji, gdzie przebywał przez czas dłuższy, zbierając informacje o życiu tego „Wikinga przemysłu". Książka Privata zawiera sensacyjne i zupełnie nowe szczegóły o tragicznej śmierci szwedzkiego finansisty.

### FRYDERYK VAN EEDEN

W miejscowości Bussum, pod Amsterdamem, zmarł przed paru dniami słynny holenderski pisarz i filozof, Fryderyk van Eeden. Van Eeden był z zawodu medykiem i przez dłuższy czas prowadził klinikę psychoterapiczną w Amsterdamie. Rzucił on jednakowoż medycynę, aby oddać się niepodzielnie twórczości dramtycznej. Sztuki teatralne van Eedena cieszyły się ogromnem powodzeniem, a jedna z nich, „Mały Janek", obiegła prawie wszystkie sceny Europy. Powieści van Eedena „Ysbrand" i „Lioba", spotkały się z niemniejszym sukcesem. Jego krytyczne essais zrewoltowały w swoim czasie całą literaturę holenderską. Obok pracy literackiej, van Eeden prowadził żywą działalność na polu społecznem. Pod koniec życia, ateista van Eeden, przeszedł z protestantyzmu na katolicyzm i stał się żarliwym katolikiem, znajdując nareszcie równowagę życia, której nadaremnie szukał przez całe życie.

---

# Ruch wydawniczy

### TYGODNIK ILLUSTROWANY

Nr. 26 „Tygodnika Illustrowanego" zawiera bogaty materjał ilustracyjny, dotyczący konferencji lozańskiej i innych aktualnych wydarzeń. Nazwiska Berenta, Vittlina, Kleinera, Parandowskiego, Husarskiego mówią o poziomie literackim tego n-ru. Ponadto wyróżnia się opowieść T. Jaworskiego o „Sukcesach i zawodach króla kurkowego" i H. Nowaczyńskiej o ś. p. pułk. Barthlu de Weydenthal.

# LISTY Z AFRYKI

*(Korespondencja własna „Dnia Polskiego")*

### OKUPACJA NOWYCH TERENÓW PRZEZ WOJSKA FRANCUSKIE

**Casablanca**, w czerwcu.

Gdyby ktoś myślał, że wpływy Francji na ziemi marokańskiej rozprzestrzeniają się bez użycia broni — byłby w błędzie. Nic zresztą dziwnego, że o walkach tych w Europie się nie mówi, kiedy w samej Casablance tylko nieliczni o tem wiedzą, że to tu, to tam, na wschodnich czy południowych rubieżach staczane były walki.

W ostatnich tygodniach zajęto oazę Akka, rozciągającą się nad doliną rzeki (perjodycznej) tejże nazwy, wpadającej do rzeki Dra. Doliny Akka, Tatta i Tissint, stanowiły ongiś najbardziej ożywione drogi handlowe poprzez góry Atlasu, łączące port Agadir z Nigerją (handel zamienny z murzynami). Ostatnio na tych drogach usadowili się jedni z najgroźniejszych piratów pustyni zwani „Requeibat" (według pisowni francuskiej). Władze francuskie postanowiły ująć te okolice w swoje ręce. Cel — oaza Akka — był zamierzony już trzy lata temu. Już od roku 1930 były czynione przygotowania. Przeprowadzono przez góry Atlas śladami dawnego traktu drogę pierwszorzędnej jakości. Prace posuwały się krok za krokiem w warunkach nader trudnych, ze względu na teren, i niebezpiecznych z powodu ciągłych niepokojów ze strony nieprzyjaciela. Do obecnego opanowania oazy przyczynił się następujący incydent.

Robotników pracujących przy budowie drogi napadła banda „Requeibat", złożona z przeszło 1.000 ludzi. Na odsiecz robotnikom pośpieszyło wojsko, będące stale w pogotowiu. Potyczka, w której było dużo rannych i zabitych skończyła się zwycięstwem Francuzów.

Polski nie jest tu obce. W poczytniejszych dziennikach Casablanki są niemal codziennie wiadomości o sytuacji w Polsce, a incydentem gdańskim tutejsza prasa jest żywo zainteresowana, stojąc oczywiście po stronie Polski.

Ważnem dla sprawy polskiej w Marokko jest fakt otwarcia oficjalnego konsulatu polskiego, w odpowiednim lokalu, z tablicą z Orłem Białym i polską flagą. Dotychczas konsul honorowy przyjmował w prywatnych swych apartamentach.

Jest tu zwyczaj, że w niedzielę i święta na wszystkich budynkach rządowych są wywieszone flagi francuskie i arabskie, a na konsulatach flagi narodowe poszczególnych państw. To też uradowały się serca polskie, na widok białych skrzydeł naszego Orła i dumnie powiewającej biało-czerwonej flagi.

Radosną niespodzianką był też widok polskiej książki na wystawach księgarskich. „Pamiętniki młodej Polki" — Reymonta w tłumaczeniu francuskim, z zachowaniem tytułu w polskiem brzmieniu.

W kioskach można dostać nieliczne, co prawda gazety polskie. Szkoda, że wszystkie.

Casablanca europeizuje się coraz bardziej, i rozbudowuje z każdym dniem więcej. Od dwóch tygodni pojawiły się na ulicach tramwaje elektryczne bez szyn, sprawiają bardzo miłe wrażenie i ożywiają bardzo miasto. Ruch budowlany ogromny. Niemal na każdej ulicy jakaś rozpoczęta budowla i to nie domki, ale gmachy wspaniałe, które zajmują miejsca burzonych starych niskich domków.



Między rannymi jeńcami znalazł się syn wodza. Francuzi zajęli się bardzo troskliwie rannymi, a szczególną pieczą otoczyli młodego wojownika. Pozwolono nawet, aby wódz piratów odwiedził swego rannego syna. Czyniono to wszystko, aby podkreślić przychylny stosunek władz francuskich do ludności podbitej.

Jakoż odniosło to pożądany skutek, gdyż sama okupacja oazy odbyła się bez walki.

Mimo kryzysu życie wre w Casablance. Świadczą o tem przeróżne wyścigi, zawody i kiermasze, w których Francuzi specjalnie się lubują. Niedawno odbyły się wyścigi samochodowe na których była obecna nietylko cała Casablanca i moc najbliższych kolonistów, ale zjechały tłumy całe z sąsiednich miast. O zainteresowaniu wyścigami świadczy fakt, że w godzinach, kiedy odbywały się zawody, ulice miasta były zupełnie wyludnione, a na plażach ani żywego ducha.

Przyznać trzeba, że szosy marokańskie sprzyjają wszelkim wyścigom i zawodom kolarskim, tak są dobre i świetnie utrzymane.

Rozpoczyna się czas letnich wywczasów. Koloniści francuscy i śmietanka urzędnicza, tłumnie wyjeżdżają do Francji, cudzoziemcy zdawna osiedleni i mający sporo grosza, jadą odwiedzić Europę. W porcie ruch niezwykły. Aby dostać miejsce na statku, idącym do Europy, trzeba je zamówić na miesiąc przed odjazdem. I nietylko ruch statków pasażerskich wzmógł się tak niesłychanie — towarowych również. Trzy statki towarowe tygodniowo odchodzą z samemi owocami i jarzynami. Wzamian statki europejskie przywożą produkty, których w Afryce brak. Ostatnio przyszedł olbrzymi transport drzewa sowieckiego. Od tygodnia duże zainteresowanie budzą statki wojenne francuskie, stojące w Casablance w liczbie 17, w tem dwie łodzie podwodne. Wolno je nawet zwiedzać. Korzystają z tego Arabi, którzy na małych łódeczkach obwożą ciekawych po porcie, dobijając do samych statków wojennych.

Niesłuszne jest twierdzenie, że o Polsce w Marokku nic nie wiedzą. Może stosunkowo mało wiedzą, to nasza wina, że zagranicę mało o sobie informujemy, ale imię

Niedawno była wystawa ogrodniczo-sadownicza. Podzielona na działy 1) Jarzyny, 2) owoce, 3) kwiaty. Następnie narzędzia, maszyny, pompy, turbiny powietrzne, wszystko to niezmiernie ciekawe i ważne, ze względu na tutejszy system nawadniania. Jaskrawo odcinał się dział arabski. Mały i biedny, poprostu nędzny, tak co do samych płodów jak i sposobu urządzenia. Wystawa cieszyła się dużą frekwencją. Na uroczystem otwarciu byli obecni przedstawiciele władz, w czasie trwania wystawy odbył się szereg konferencyj rolniczych.

Wystawa ta miała doniosłe znaczenie dla tutejszych kolonistów. Dała przegląd sił, konferencje pozwoliły zbliżyć się wytwórcom, porozumieć co do metod uprawy, i wywozu płodów. Uzyskano jeden statek wywozowy więcej (dotychczas były dwa statki w tygodniu, teraz 3). Po ukończeniu wystawy nastąpił szereg wycieczek ogrodniczych zorganizowanych dla wszystkich.

Dzięki niezwykle obfitym deszczom wiosennym, urodzaje w tym roku były nadspodziewanie dobre. Obecnie po żniwach, pola wyglądają smętnie. Jak okiem sięgnąć płowe, przepalone słońcem rżyska. Monotonję widoku przerywa czasem ciekawy obrazek: orka Araba — pług zaprzęgnięty w wielbłąda i osiołka.

**Inż. Czesław Seredyński**

## O Polsce dla turystów cudzoziemskich

Oddawna dawał się odczuwać w dziedzinie polskich publikacyj przeznaczonych dla cudzoziemców brak broszury informującej treściwie o Polsce jako kraju turystycznym. Lukę tę zapełnił Polski Instytut Współpracy z Zagranicą, wydając pracę znanego działacza krajoznawczego dr. M. Orłowicza p. t. „Les attractions touristiques en Pologne".

Broszura daje czytelnikom przejrzysty obraz atrakcyj turystycznych Polski, wskazówki i rady praktyczne dotyczące hoteli, schronisk, środków lokomocji, odległości i t. p. Strona zewnętrzna wydawnictwa opracowana została starannie, tekst ilustrowany jest fotografjami najbardziej charakterystycznych miejsc godnych widzenia w Polsce.

Grafika

Dwumiesięcznik poświęcony sztukom Graficznym dawnym i nowoczesnym. 60 stronic. Kilkadziesiąt rycin. Wkładki kolorowe. Coroczne premjum: dwa orginalne sztychy. Cena zeszytu 4 zł. Abonament roczny 20 zł., z przesyłką 25 zł., półroczny 10 zł., z przesyłką 12 zł. 50 gr. Redakcja i Administracja: Trębacka 10 — codziennie od 5—8. Tel. 320-74 i 647-06.

# BOOTLEGERZY AMERYKAŃSCY ŻALĄ SIĘ...

Londyński dziennik „News Chronicle" zamieścił wielce charakterystyczny wywiad z jednym z wybitniejszych szmuglerów alkoholu w Stanach Zjednoczonych. Wywiad ten rzuca snop światła na sposoby i metody działania bootlegerów, a zarazem wyjaśnia opozycję, z jaką spotyka się teraz tak silnie ustawa o prohibicji.

„Średniego wzrostu jegomość, łysawy, o niespokojnych, niebieskich oczach. Ubrany elegancko, nie wyróżnia się pozornie niczem z tłumu przeciętnych nowojorczyków.

— Nie, proszę pana, nie można teraz pracować w New-Jorku — mówi.

— Czy to policja uniemożliwia wam pracę?

— Policja? Bynajmniej, nie rusza nas, dopóki płacimy regularnie „protekcję".

— A cóż to jest „protekcja"?

— Przypuśćmy, że ma pan zamiar otworzyć w New-Jorku „speakeasy". Przyjdzie do pana policja. Jeśli pan zna rzemiosło i tricki, uda się pan do „taksatora".

— Taksator?

— Tak, każda dzielnica ma swojego taksatora. Nie jest to policjant, ale współpracuje z policją. Przyjdzie na miejsce z panem i powie ile ma pan zapłacić. Zależnie od rodzaju i typu zakładu, opłata będzie wynosiła od 100 do 250 dolarów tygodniowo.

— A agenci prohibicyjni?

— Ci są tańsi, 100 do 150 dolarów miesięcznie wystarcza; sami się zgłaszają po odbiór wynagrodzenia.

— Ale skoro sprawa jest tak prosta i łatwa, czemu policja urządza jednak obławy i rewizje w lokalach „speakeasy"

— Oprócz płacących regularnie „protekcje" są także i źli płatnicy, którym zły stan interesów nie pozwala na wykładanie co tydzień tylu dolarów. Kto nie płaci, kto się spóźnia — idzie do paki.

— Czemu jednak robi się wstręty tym, którzy chcą wejść do widzianych dobrze „Speakeasy"?

— W naszej korporacji jest teraz moc podejrzanych typów, nie bootlegerów, lecz bandytów, gangsterów. Pełno ich w N. Jorku. Nabyłem pewnego razu 75 butelek Cherry i Benedyktyny — cóż się okazało? — W butelkach był syrop zamiast likieru. Albo znów taka historja: rzekomy bootleger umawia się ze mną o dostawę 11 skrzynek wina pod wskazanym adresem. Ładuję je na samochód, wiozę przez miasto i odstawiam do umówionego garażu. Tu rzuca się na mnie jakiś zbój, a dwaj inni wyładowują tymczasem skrzynie z auta. „Wiej z twojem autem"! — mówi zbój z rewolwerem w garści. Cóż miałem zrobić!? Zwiałem jaknajprędzej.

— Rzekomy bootleger był zatem bandytą?

— Niestety. W naszem rzemiośle zatraca się już uczciwość. Zadużo much kręci się przy tym miodzie. A przytem prawo nie broni nas przed wyzyskiem i rozbojem. Nie, szanujący się bootleger nie może już pracować w New Jorku.

— Wyjedzie pan z Nowego - Jorku.

— Tak, gdy tylko sprzedam resztę zapasu, jaki mam jeszcze na składzie, wynajmę samolot i udam się do Cincinnati. A może chce pan kupić odemnie skrzynkę gin'u?..."

M. K.

JÓZEF JANKOWSKI

DWUWIERSZE

(5 setek)

CENA ZŁ. 3.—

Do nabycia u autora Polna 32 m. 12 a, tel. 8.83-30

# Zebranie plenarne Izby Handlowo-Przemysłowej w Łodzi

### PREZES ROBERT GEYER O SYTUACJI GOSPODARCZEJ

Odbyło się posiedzenie plenarne Izby Przemysłowo-Handlowej w Łodzi. Posiedzeniu przewodniczył prezes Geyer, który złożył bardzo ciekawe sprawozdanie z działalności izby i wygłosił referat o sytuacji gospodarczej.

P. Geyer zaznaczył, iż na tle gnębiącego cały świat przesilenia gospodarczego, konjunktura polska ujawniła szereg momentów pocieszających. Uniknęliśmy gwałtownych wstrząśnień kredytowo - walutowych, jakie przeżywała Europa Środkowa i Anglja. W dziedzinie tak doniosłych dla polskiego życia gospodarczego cen zbożowych, zdołaliśmy się oderwać od rynku światowego, utrzymując ceny żyta w ub. roku — naogół biorąc — na poziomie wyższym, niż w roku 1930. Zdołaliśmy utrzymać w ciągu roku 1931 wybitnie czynne saldo bilansu handlowego. Kończąc swoje przemówienie prezes Geyer, dał wyraz nadziei, że następny rok sprawozdawczy będzie jednak odmienny, że czasy najgorsze przebrnęliśmy, a wszystkie dodatnie cechy, jakie zdradza kryzys polski na tle przesilenia światowego, będą w całej pełni utrzymane i ułatwią nam wejście w nową fazę konjunkturalną w chwili, kiedy na ciemnym jeszcze dotąd horyzoncie życia gospodarczego świata, ukażą się pierwsze przebłyski lepszych czasów.

Nad powyższem przemówieniem rozwinęła się ożywiona dyskusja, po wyczerpaniu której zabrał głos radca Izby, poseł Ulrych, dziękując prezydjum i dyrekcji Izby za pracę sprawozdawczą w roku 1931. (K.).

# Z życia prowincji

## Ogólnopolski Zjazd Ligi Morskiej we Lwowie

Wczoraj odbył się we Lwowie ogólno-polski walny zjazd Ligi Morskiej i Kolonjalnej, na który przybyło około 200 delegatów ze wszystkich stron Polski, oraz przedstawiciele Polonii z zagranicy. Na zjeździe obecni byli również przedstawiciele rządu i parlamentu.

Po uroczystem nabożeństwie w dużej sali obrad izby przemysłowo-handlowej zagaił zjazd rektor dr. Niemczycki. Imieniem zarządu głównego Ligi wygłosił przemówienie p. Kamiński. Po szeregu przemówień powitalnych zjazd przyjął przez aklamację rezolucję następującej treści:

„Zjazd, obradujący w starych murach bohaterskiego Lwowa nad pełnem wykorzystaniem morza dla sławy i potęgi Rzplitej oraz nad sprawą naszej zamorskiej ekspansji gospodarczej, stwierdza uroczyście, że nasze wybrzeże morskie jest najlepszą rękojmią niezależności Rzplitej i jej obywateli. Wolny dostęp do morza to — równość nasza wśród wielkich innych narodów".

Po wysłuchaniu referatów zjazd mianował honorowymi członkami Ligi: P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego, b. ministra E. Kwiatkowskiego i Wacława Sieroszewskiego. Ponadto postanowił wysłać depesze hołdownicze do P. Prezydenta Rzplitej, Marszałka Piłsudskiego i prezesa Rady Ministrów.

Zkolei nastąpiły obrady w komisjach, wieczorem zaś zebranie towarzyskie. Dziś uczestnicy zjazdu będą zwiedzać Lwów i Targi Wschodnie.

### GDYNIA

**— Zjazd prezesów okręgów P. C. K.** W dniach od 6 do 8 sierpnia r. b., odbędzie się w Gdyni na zaproszenie pomorskiego okręgu Polskiego Czerwonego Krzyża zjazd prezesów wszystkich okręgów P. C. K. Na zjeździe omówione będą sprawy organizacyjne okręgu pomorskiego, w szczególności zaś sprawy oddziału w Gdyni, posiadającego specjalny charakter. Oddział ten, poza pracami, nakreślonemi programem P. C. K., prowadzi kursy ratownictwa morskiego, utrzymuje stale pogotowie ratownicze, stację dla wycieczek itd. W sierpniu odbędzie się również w Gdyni „Tydzień Polskiego Czerwonego Krzyża".

**— Nowy statek polski.** Wczoraj został odebrany przez komisję nowowykończony w stoczni duńskiej Helsingör dla Polsko-Brytyjskiego Towarzystwa Okrętowego statek „Lwów". Jest to bliźniaczy statek ze „Śląskiem", wybudowanym w tej samej stoczni parę miesięcy temu. Nowy statek posiada urządzenia chłodnicze do przewozu łatwo psujących się ładunków.

### ŁÓDŹ

**— O odwrócenie klęski kryzysu.** Wczoraj, w nocy odbyły się nabożeństwa we wszystkich kościołach katolickich diecezji łódzkiej na intencję odwrócenia klęski kryzysu i bezrobocia. W dniu dzisiejszym odbędą się takie nabożeństwa w mniejszych miasteczkach i wsiach województwa łódzkiego. (K.).

**— Kartel przędzalników a eksport bawełniany.** W związku ze stale pogarszającym się stanem eksportu bawełnianego, Zarząd Zrzeszenia Producentów Przędzy Bawełnianej w Łodzi, na jednem z ostatnich swych posiedzeń postanowił zwołać na dzień 4 lipca w pierwszym terminie, na dzień zaś 7 lipca r. b. w terminie drugim nadzwyczajne walne zebranie członków. Na zebraniu tem Zarząd wystąpi z wnioskiem udzielenia pomocy finansowej z funduszów, dostarczanych przez zrzeszone firmy w kartelu, na cele eksportowe. (K.).

**— Tajemniczy zgon b. wice-wojewody.** Łódzki świat lekarski jest mocno zainteresowany śmiercią b. wice-wojewody łódzkiego Władysława Łyszkowskiego. Ś. p. Łyszkowski po spożytym obiedzie położył się do poobiedniej drzemki, z której nie mógł się obudzić przez kilkanaście godzin i w końcu wyzionął ducha w klinice. Śpiączka wywołała wielkie zainteresowanie wśród szerokich rzesz lekarskich w Łodzi. Pogrzeb ś. p. Łyszkowskiego odbył się wczoraj we Lwowie, dokąd zostały przewiezione zwłoki. (K.).

**— Mąż zamordował żonę.** W dniu wczorajszym policja łódzka przeprowadziła dokładne dochodzenie w sprawie mordu, jaki miał miejsce w Łodzi na przedmieściu Chojny na osobie 32-letniej Stanisławy Maj, matki dwojga maleńkich dzieci. Policja aresztowała 42-letniego Kazimierza Maja, męża zamordowanej, na którym ciążą poważne poszlaki, że to on zamordował swą żonę. (K.).

### WIELUŃ

**— Morderstwo i podpalenie.** We wsi Augustów w gm. Lututów, zostało podpalone gospodarstwo, należące do Wincentego Kowalskiego. Po ugaszeniu pożaru znaleziono w domu zwęglone zwłoki 36-letniej Marjanny, żony Kowalczyka. Kowalczykowa miała rozbitą czaszkę. Dochodzenie policji wieluńskiej wykazało, że Kowalczykowa została zamordowana i morderca w celu zmylenia śladów, podpalił zagrodę. (K.).

### KALISZ

**— Sąd doraźny w Kaliszu.** Aresztowana przed kilkoma dniami szajka bandytów w Kaliszu, stanie w najbliższych dniach przed sądem doraźnym. Herszt szajki Józef Pachołek był zdecydowanym komunistą i należał do partji komunistycznej w Kaliszu. Pachołek włada sześcioma językami, gdyż włóczył się po całym świecie, żył z grabieży, handlu żywym towarem, podrabiania dokumentów itp. (K.).

### GRODNO

**— Ułaskawienie skazanego na śmierć urzędnika pocztowego.** P. Prezydent Rzplitej na skutek prośby obrony i ojca skazanego przez sąd doraźny na śmierć urzędnika pocztowego Łopateckiego, skorzystał z prawa łaski. Kara śmierci została zamieniona na dożywotnie więzienie. Jak donosiliśmy, Łopatecki skazany został przez sąd doraźny na śmierć za napad na urząd pocztowy w Grodnie, w czasie którego zabił 4 wystrzałami z rewolweru jednego z funkcjonarjuszów pocztowych.

### ŁUCK

**— Przed Targami Równieńskiemi.** W Urzędzie wojewódzkim w Łucku, odbyło się organizacyjne zebranie Targów Równieńskich, oraz podpisanie statutu Towarzystwa Targów i Wystaw wołyńskich. Na czele organizacji stanął wojewoda wołyński. Targi od tej chwili stały się instytucją ogólno - wołyńską, budząc duże zainteresowanie wśród rolników, rzemieślników, kupców i przemysłowców Wołynia. Trzecie Targi równieńskie odbędą się od 28 sierpnia do 4 września.

## Wszechsłowiańska Olimpiada Muzyczna

Komitet organizacyjny Tow. Przyjaciół Muzyki i Opery Narodowej postanowił na wniosek prof. J. Ramułta przystąpić do urządzenia w Warszawie zjazdu najwybitniejszych wykonawców muzycznych państw słowiańskich i słowian nie mieszkających w krajach ojczystych. Zjazd nosić ma charakter międzynarodowego słowiańskiego konkursu muzycznego, nazwanego Olimpjadą Muzyczną. Uwydatni on zarówno jak i Olimpjada artystyczna muzykę pobratymczych krajów oraz wykaże, jaki rodzaj muzyki cieszy się w poszczególnych krajach najwybitniejszymi wykonawcami.

Wnioskodawca proponuje zaproszenie drogą oficjalną artystów następujących krajów: Polski, Rosji, Czechosłowacji, Jugosławji, Bułgarji oraz artystów tych krajów nie mieszkających w ich ojczyznach. Proponuje dopuścić do międzynarodowego słowiańskiego konkursu muzycznego następujące gałęzie muzyki: fortepian, skrzypce, śpiew solowy, wiolonczele, zespoły kameralne i chóralne. Urządzenie Olimpjady muzycznej proponowane jest w terminie wiosennym w 1933 r. w Warszawie.

# Lasy giną

Ceny drzewa w Polsce katastrofalnie spadły, zarówno na kłody tartaczne, jak na drewno tarte. Jeżeli ceny 1928 r. wziąć za 100, to w r. 1932 ceny te obniżyły się o 55 — 60 proc. Dla rolnictwa naszego jest to stan tem gorszy, że w latach klęski nieurodzaju lub niskich cen na ziemiopłody i produkty hodowlane, ratowało się ono dochodem z lasów. Dzisiaj i ta deska ratunku usuwa się rolnikom z pod nóg, eksport maleje w sposób niewiarogodny, gdy bowiem w r. 1927 wywożono przeciętnie miesięcznie surowca tartacznego 121 tys. ton przy dobrej cenie, to w r. 1931 tylko 13.3 tys., a pierwszy kwartał r. b. daje cyfry jeszcze niższe, przyczem cena nie wynosiła nawet połowy ceny z lat pomyślnych.

Stan te nie dawałby jeszcze powodu do alarmu, gdyby nie pewne okoliczności, które każą się niepokoić o stan naszych drzewostanów wogóle. Jeżeli w okresie złej konjunktury właściciele lasów sprzedają mniej drzewa, to można by się pocieszać, że bogactwa leśne, stanowiące 5.7 proc. majątku narodowego, pozostają nietknięte i można będzie wyczekiwać lepszych czasów. Chodzi jednak o to, że lasy nasze giną.

W r. 1920 na 37.712 tys. ha powierzchni, lasy stanowiły 24.1 proc. grunty orne — 48.6 proc., łąki i pastwiska 16.9 proc. i inne użytki (właściwie przeważnie nieużytki) — 10.4 proc. Tymczasem w r. 1929 lasy stanowiły już tylko 21.7 proc. powierzchni, przyczem o 0.4 proc. podniósł się obszar gruntów ornych, o 0,3 proc. łąk i pastwisk, a o 1.7 proc. obszar innych użytków. W ciągu zatem paru lat wycięto około miljona hektarów lasów.

Jak zagranicą wysoko cenią lasy, niech wystarczy parę przykładów. W Czechosłowacji w ciągu 5 lat ostatnich obszar lasów zmniejszył się tylko o 0.1 proc. z 33.2 na 33.1 proc., w Niemczech powiększył się o 0.2 proc. (z 27 do 27.2 proc.), we Francji również się powiększył o 0.2 proc. (z 19 do 19.2 proc.), w Szwecji zaś, gdzie lasy stanowią bodaj najgłówniejszą część jej bogactwa narodowego obszar lasów znajduje się od dłuższego czasu na tym samym poziomie, wynosząc 59.9 proc. ogólnej przestrzeni kraju. Włochy tylko przedstawiają pewne podobieństwo do naszych stosunków, gdyż wprawdzie zmniejszyła się tam przestrzeń leśna o 2 proc. (z 18 na 16 proc.), ale o tyleż wzrosła przestrzeń gruntów ornych, nastąpiła zatem jedynie zmiana formy użytkowania ziemi, wówczas, gdy u nas zmniejszenie przestrzeni leśnej o 2.4 proc. idzie w parze ze zwiększeniem o 1.7 proc. innego sposobu użytkowania ziemi, t. j. krótko mówiąc, grunta leśne zamieniły się w nieużytki.

Przy sposobności zauważmy, że według dzielnic lasy stanowią w woj. centralnych 19.3 proc. ogólnej przestrzeni, we wschodnich — 23.6 proc., w zachodnich — 22.2 proc. i w południowych — 24.9 proc. Najwięcej wycięto lasów w dzielnicy wschodniej, gdzie już po wielkiej wojnie lasy stanowiły przeszło trzecią część ogólnej powierzchni, obecnie — mniej niż czwartą. Niemniej usilnie wycinano lasy i na terenie b. Kongresówki, gdzie w r. 1909 stanowiły one 30.1 proc. przestrzeni (6.684 tys. morgów na 22.236 tys.), gdy obecnie tylko 19.3 proc.

Zagranicą również lasy są wycinane, lecz niezwłocznie przestrzenie wycięte są z powrotem zalesiane. U nas przestrzenie poleśne z biegiem czasu stają się wydmami piaszczystemi, czego mamy dowody nawet w pobliżu Warszawy, nie mówiąc o lekkich gruntach łomżyńskiego, Radomskiego lub dzielnic wschodnich. Z. K.

# Ze sportu

### ZNAKOMITE WYNIKI POLSKICH LEKKOATLETÓW

W dniu wczorajszym rozpoczęły się na stadjonie W. K. S. „Legji" doroczne lekkoatletyczne mistrzostwa Polski, które zgromadziły na starcie przeszło 150 zawodników.

Poza ramami mistrzostw odbyły się dwie próby zawodników, którzy wyznaczeni są na Igrzyska Olimpijskie. Próby te przeszły najśmielsze oczekiwania, bowiem w *skoku w zwyż zawodnik warszawskiego A. Z. S. Pławczyk osiągnął wysokość 1.96 cm*, co jest oczywiście nowym polskim rekordem. Wysokości tej w r. b. nie osiągnął jeszcze żaden z zawodników europejskich.

Niemniej świetnie powiodła się druga próba *Heljaszowi, który w rzucie kulą oburącz ustanowił nowy rekord światowy*, należący do tej pory do Węgra Darany'ego. Wynik Heljasza wynosi 28 m 86 cm (prawa ręka 15.55, co jest nowym rekordem polskim, lewa 13.31 m)

W konkurencji mistrzostw padły również doskonałe wyniki. W biegu na 100 m. zwyciężył po 2-ch przedbiegach Trojanowski II w czasie 10.9 sek. W biegu na 400 mtr. Binjakowski 51.6 s. przed Millerem 52.4 s., w biegu 400 m z płotkami Maszewski 56.8 przed Kostrzewskim 57.2 — wynik niespodziewany. Na 10.000 m ostra walka na finiszu rozegrała się między Miałkasem (Poznań), a Fiałką (Kraków). Zwyciężył pierwszy w 33.31 sek. Bieg 1.500 m. Kuźmicki 4:7,4 przed Strzałkowskim. Kusociński nie startował. W dysku zwyciężył Heljasz 43.35 m, a w trójskoku Luckhaus 14.18 m. W skoku o tyczce pierwszy Kluk (Sok. — Lwów) 3.60 m, zaś w rzucie młotem krakowianin Leśkiewicz ustanowił nowy rekord polski wynikiem 35 m 77.5 cm.

Dziś o godz. 10-ej rano dokończenie zawodów.

# WIADOMOŚCI BIEŻĄCE

**Niedziela dn. 26 czerwca**

DZIŚ: Jana i Pawła JUTRO: Władysława Kr. W.
Wschód słońca 3.17, zachód słońca 20.00
Ubyło dnia 0.2
Wschód księżyca 23.20, zachód księżyca 11.20
Długość dnia 16.43

## OGÓLNE

— DYR. DRECKI PRZECHODZI DO BANKU GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

Jak się dowiadujemy, ustąpienie inż. Jerzego Dreckiego ze stanowiska dyrektora departamentu ubezpieczeń w Min. Pracy zostało definitywnie postawione. Inż. Drecki przechodzi do Banku Gospodarstwa Krajowego, gdzie obejmie stanowisko jednego z dyrektorów.

Wśród kandydatów na stanowisko dyrektora departamentu ubezpieczeń wymieniany jest dotychczasowy zastępca dyr. Dreckiego, p. Lgocki.

— POSIEDZENIE RADY NADZORCZEJ BANKU GOSP. KRAJ.

Dn. 24 b. m. odbyło się pod przewodnictwem prezesa Góreckiego posiedzenie rady nadzorczej Banku Gosp. Kraj., na którem Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie dyrekcji z działalności Banku w maju i bilans Banku z dn. 31 maja r. b.

— ZMIANY W ORGANIZACJI SĄDÓW

Opublikowane zostały 3 rozporządzenia ministra Sprawiedliwości, dotyczące zniesienia sądów okręgowych w Lesznie i Starogardzie, utworzenia sądu okręgowego w Gdyni oraz o zmianie granic okręgów sądów grodzkich w Iwju, Holszanach i Wołożynie, należących do sądu okręgowego w Wilnie.

— ZNIESIENIE URZĘDU EMIGRACYJNEGO

W Dzienniku Ustaw Nr. 52 z dn. 25 b. m. opublikowane zostało rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z mocą ustawy o zniesieniu Urzędu Emigracyjnego i przekazaniu spraw emigracyjnych ministrowi Spraw Zagranicznych.

Urząd Emigracyjny, Państwową radę emigracyjną oraz komisję do spraw podziału i użycia kredytu państwowego na cele opieki nad emigrantami rozporządzenie Prezydenta Rzplitej znosi, a likwidację Urzędu powierza ministrowi Pracy. Zakres działania ministra pracy i opieki społecznej w sprawach emigracyjnych poza granicami kraju powierzony zostaje ministrowi Spraw Zagranicznych, który działać będzie w porozumieniu z ministrem Pracy. Sprawy emigracyjne w kraju i sprawy transportu emigrantów i ich rodzin do miejsca przeznaczenia w kraju imigracji pozostają w resorcie Ministra Pracy.

— PODATEK KOMUNALNY OD PSÓW UTRZYMANY

Wobec powstałych wątpliwości, czy nowela do ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych zniosła podatek od psów, Min. Spraw Wewnętrznych wyjaśniło, że psy nie mogą być uważane za „przedmioty zbytku, służące do osobistego użytku", że zatem nie było wcale intencją ustawodawcy zniesienie podatku od psów, opartego zresztą na odrębnym statucie, dołączonym do rozporządzenia Min. Spraw Wewn. z dn. 21 stycznia 1932 r. Statut ten włączony zostanie do rozporządzenia wykonawczego, które wydane zostanie w związku z opracowywanym jednolitym tekstem ustawy o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.

— ZWYCZAJ HANDLOWY

Izba Przemysłowo-Handlowa w Warszawie ustaliła następujący zwyczaj handlowy: W braku umownego postanowienia w przedmiocie czy należy się pośrednikowi prowizja od pełnej sumy rachunku, czy też od sumy rachunku, mniej skonto kasowe, rozróżnić należy, czy skonto kasowe udzielone nabywcy z uwagi na swą wysokość nosi charakter różnicy procentów, odpowiadających przyjętym normom bankowym za dyskonto, czy też ma ono charakter rabatu, stanowiącego dla nabywcy zachętę do zapłaty gotówkowej. W pierwszym wypadku pośrednikowi należy się prowizja od pełnej sumy rachunku, w drugim zaś — od sumy faktury netto.

## MIEJSKIE

— Z RADY MIEJSKIEJ

Najbliższe posiedzenie Rady Miejskiej odbędzie się w poniedziałek, dn. 27-go b. m. o godz. 7 wiecz. Na porządku dziennym kilkadziesiąt wniosków magistrackich i szereg interpelacji radnych miejskich.

— ZEBRANIE STOW. PRZYJACIÓŁ PUŁKU RADJOTELEGRAFICZNEGO

We wtorek, 28 b. m., o godz. 7-ej wiecz., odbędzie się w Kasynie Oficerskiem Pułku Radjotelegraficznego (ul. Duchwicka — dojazd tramwajami 1 i 8), zebranie organizacyjne Stow. Przyjaciół Pułku Radjotelegraficznego w celu zrzeszenia osób, interesujących się rozwojem pułku i pragnących współdziałać w opiece nad żołnierzem.

— OBÓZ L. O. P. P.

Komitet Stołeczny L. O. P. P. zorganizował na Placu Marszałka Piłsudskiego — jak już donosiliśmy — obóz pokazowy obrony przeciwlotniczo-gazowej zbiorowej i indywidualnej. Obóz zaopatrzony jest w bogatą wystawę sprzętu z dziedziny o. p. gaz., jak: maski, aparaty tlenowe, ubrania przeciwiperytowe, próbki gazów bojowych, komorę gazową, bomby lotnicze itp. Pozatem w obozie czynne jest kino, wyświetlające obrazy o treści lotniczo-gazowej.

Dla ew. reflektantów organizowane są krótkie przeszkolenia z obrony przeciwgazowej. Wstęp 50 groszy. Członkowie L. O. P. P. bezpłatnie.

— WYSTAWA PRAC UCZNIÓW SZKOŁY ZDOBNICTWA UŻYTKOWEGO

Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej w Warszawie (Chmielna 52) w dn. 29 b. m., o g. 12-ej, otworzy wystawę ośmiodniową prac uczniów i absolwentów swojej Szkoły Zdobnictwa Użytkowego. Wstęp bezpłatny.

— W SPRAWIE SPORU DOZORCÓW Z WŁAŚCICIELAMI DOMÓW

Wobec tego, że rokowania w sprawie zatargu między dozorcami domowemi a właścicielami domów w Warszawie nie doprowadziły do porozumienia, minister Pracy powołał dla zlikwidowania tego zatargu nadzwyczajną komisję pojednawczo - rozjemczą. Prezesem komisji minister mianował zastępcę głównego inspektora pracy, inż. J. Gnoińskiego. W skład komisji wejdą przedstawiciele Min. Spraw Wewn. i Sprawiedliwości, oraz delegaci związków dozorców i organizacyj właścicieli domów.

— SAMOCHODY PRZED ŚWIĄTYNIAMI

Władze administracyjne zwróciły uwagę, że szoferzy przejeżdżając samochodami przed świątyniami w dni świąteczne czynią hałas przez nadużywanie sygnałów. W celu ukrócenia tego policja będzie czuwała, aby szoferzy, przejeżdżając przed świątyniami zachowywali spokój.

— NOWA DZIELNICA

Komisja do spraw regulacji i zabudowy miasta przyjęła plan zabudowania terenów, otoczonych ul. Zabraniecką i linjami kolejowemi: obwodową i brzeską. Na terenie tym, o obszarze 5 hektarów, powstaną przeważnie wille. Jedynie wzdłuż ul. Zabranieckiej i jednej z projektowanych nowych ulic, powstaną większe domy.

## WYPADKI

— ARESZTOWANIE 3-CH KOMUNISTÓW. Przy ul. Leszno 108, w chwili wychodzenia robotników i robotnic z fabryki gilz, p. f. „Sokół", uwijało się trzech wywrotowców, rozdając lub rozlepiając na murach odezwy antypaństwowe. Pełniący służbę na pl. Kercelego st. przod. 3 komis. Lubelski, zatrzymał wywrotowców i odprowadził do aresztu.

— SAMOCHÓD W SKŁADZIE PIANIN. Przy ul. Mazowieckiej 16, jadący z nadmierną szybkością samochód wpadł na chodnik, a następnie wybił szybę wystawową w magazynie fortepianów i pianin p. f. „Herman i Grosman". Auto zatrzymało się o zaporę przy wystawie. Wartość wybitej szyby 1.500 zł.

— POŻAR MOTOCYKLA. Na rogu ul. Żelaznej i Nowolipia, z niewiadomej przyczyny zapalił się silnik w motocyklu, należącym do M. S. Wojsk. W motocyklu z przyczepką jechał kierowca Michał Walczak. Pogotowie IV oddziału straży pożar w zarodku ugasiło.

## Walny zjazd delegatów Zw. Strzeleckiego

Zarząd Gł. Zw. Strzeleckiego wyjaśnia, że zjazd walny delegatów na dzień 3 lipca b. r. do Warszawy odbędzie się w sali rady miejskiej m. st. Warszawy.

Początek obrad wyznaczony został na godz. 10-tą. Przybywający na zjazd delegaci otrzymują karty zjazdowe, upoważniające do brania udziału w zjeździe oraz wszystkich, wchodzących do jego programu uroczystościach, a m. in. także do wejścia na Zamek. Karty zjazdowe będą wydawane od rana, aż do późnego wieczora w przeddzień zjazdu t. j. dn. 2 lipca r. b. w lokalu Zarządu Głównego, Al. Jerozolimskie 27, oraz o godz. 8-ej rano w dniu zjazdu w radzie miejskiej.

Dla otrzymania karty zjazdowej delegaci winni przedstawić upoważnienia na piśmie do reprezentowania swoich oddziałów, potwierdzone przez zarządy i kierownictwa okręgów i podokręgów. Karta uczestnictwa upoważnia posiadacza do oddania tylko jednego głosu przy wszystkich zarządzonych podczas zjazdu głosowaniach. Przybywający delegaci otrzymują 50% zniżki kolejowej, która zrealizowana będzie w ten sposób, że do Warszawy wszyscy delegaci płacą bilet normalny, zaś drogę powrotną odbywają za bezpłatnym biletem, który otrzymują z biura zjazdowego.

## Niemieckie przepisy dewizowe dla podróżnych

Poselstwo niemieckie w Warszawie nadesłało nam zestawienie niektórych niemieckich przepisów dewizowych, ważnych dla podróżujących do Niemiec i przez Niemcy, gdyż niestosowanie się do przepisów tych może narazić podróżnych na wiele przykrości i straty pieniężne.

Każdy podróżny winien przy wjeździe do Niemiec na granicy zwrócić się do urzędu celnego z prośbą o wystawienie mu zaświadczenia, określającego sumę posiadanych przezeń pieniędzy oraz czeków, weksli, papierów wartościowych i t. p. Całą posiadaną przy sobie gotówkę oraz inne środki płatnicze należy okazać niemieckim urzędnikom celnym. Formalność tę należy spełnić również wówczas, gdy przejeżdża się przez terytorja niemieckie tranzytem. Zaświadczenia dewizowe granicznych władz celnych ważne jest w ciągu 4-ch tygodni. Posiadacz takiego zaświadczenia ma prawo wywieźć z Niemiec sumę pieniężną, w wysokości uwidocznionej na zaświadczeniu, jednakże zamiast przywiezionych do Niemiec czeków lub weksli — niewolno wywieźć gotówki choćby w identycznej wysokości.

Bez zaświadczenia dozwolony jest wywóz pieniędzy z Niemiec tylko do wysokości 200 marek niem.

OPERA. Dziś i jutro urozmaicona efektownemi tańcami melodyjna operetka Oscara Straussa p. t. „Napoleon i Teresina".

Znakomity baryton Eugenjusz Mossakowski po dłuższej nieobecności powrócił do Warszawy i wystąpi kilkakrotnie na scenie teatru Wielkiego. Pierwszy występ odbędzie się w sobotę, dn. 2 lipca w operze „Poławiacze pereł".

NARODOWY. Dziś i jutro głośna, najnowsza komedja Marcelego Pagnol'a „Fanny" w reżyserji dyr. Chąberskiego w obsadzie M. Malickiej, Janeckiej, Orwida, Samborskiego i innych.

LETNI. Dziś i jutro wesoła, lekka komedja „Adwokat w opałach" G. Wakefielda z K. Junoszą-Stępowskim, M. Gorczyńską, M. Chaveau, Władysławem Grabowskim, W. Biegańskim, St. Hnydzińskim, W. Rapackim.

POLSKI. Dziś i codziennie znakomita sztuka Shawa „Zbyt prawdziwe, aby było dobre" z pp.: Modzelewską, Romanówną, Maszyńskim i in.

MAŁY. Dziś i codziennie komedja L. H Morstina p. t. „Dzika Pszczoła".

NOWOŚCI. Dziś i codziennie operetka „Kwiat Hawaju" Abrahama. Dziś rozpoczyna gościnne występy Janina Kulikowska, primadonna operowa. Nadal gościnnie śpiewa tenor oper włoskich Radzisław Peter. Udział pozatem biorą pp.: Brochocka, Xenia, Grey, Ruszkowski, Demar, Regro i in.

W próbach „Polska Krew" Nedbala, w zaktualizowanem tłumaczeniu J. Krzewińskiego i L. Brodzińskiego.

„ATENEUM". Dziś i codziennie oryginalna sztuka A. Afinogenowa p. t. „Strach".

BANDA. Dziś „Murzyn Warszawski" Ant. Słonimskiego z Jaraczem, Kalinówną, W. Malinowską i in.

„MORSKIE OKO". Dziś i jutro rewja „Wesoła podróż" z Kazimierzem Krukowskim, Gruszczyńskim, Halama, Mankiewiczówną i Parnellem na czele świetnego zespołu.

„NOWY ANANAS". Dziś i jutro na scenie letniej rewja pod tytułem „To jest Fuks".

CYRK. Codziennie w Cyrku wielkie batalistyczne widowiska „Krzyżacy", „Bitwa pod Grunwaldem", „Hołd pruski". Sceny zbiorowe z udziałem 300 osób w kostjumach historycznych.

TEATR IM. ŻEROMSKIEGO (Boduena 4) pod kierownictwem Ireny Solskiej. Dziś i jutro wznowienie sztuki Jerzego Kaisera p. t. „Dzień październikowy".

## Repertuar kinoteatrów

Apollo (Marszałkowska 106) — „Wyspa tajemnic".
Atlantic — (Chmielna 33): — „Człowiek, którego zabiłem".
Capitol — „Neapol, śpiewające miasto".
Casino (Nowy Świat) — „Los dżentelmena".
Colosseum — „Cichy Don".
Hollywod — „Skandal papy".
Filharmonja — „Zakazana Przygoda".
Majestic — „Hiszpańska krew".
Palace (Chmielna 9) — „Dzielny wojak Szwejk".
Pan (Nowy Świat 40) — „Rozwódka".
Światowid (Marszałkowska 111) — „Demon miłości".
Stylowy — „Stalowa dłoń".

ZUŻLE THOMASA belgijskie, SUPERFOSFAT KRAJOWY i inne NAWOZY SZTUCZNE
NAJTANIEJ DOSTARCZA
BARAŃSKI, BARCIKOWSKI i S-ka
Warszawa, ul. Zgoda Nr. 1, telefon 701-37 i 731-62
Magazyny w Warszawie: ul. Tatarska 2, tel. 11-02-63
Adres telegraficzny: Warszawa, Barkrabar
4261

# Z OSTATNIEJ CHWILI

## Wielki koncert Paderewskiego w Paryżu

### OTWARCIE FESTIVALU CHOPINOWSKIEGO W OBECNOŚCI KRÓLOWEJ BELGIJSKIEJ I PREZYDENTA LEBRUNA

PARYŻ (PAT). Wielki festival muzyki polskiej dla uczczenia 100-ej rocznicy przyjazdu Chopina do Paryża rozpoczął się dziś koncertem Ignacego Paderewskiego. Sala teatru Champs Elisees była wyprzedana do ostatniego miejsca. Program Paderewskiego składał się wyłącznie z utworów Chopina. Genjalna gra polskiego artysty osiągnęła i tym razem pełny tryumf. Wielki zapał, szczera prostota, w połączeniu z wizyjną fantazją oczarowały audytorjum, pośród którego byli obecni: królowa belgijska, prezydent republiki Lebrun z małżonką, ambasador Chłapowski z małżonką oraz liczni przedstawiciele świata dyplomatycznego, kulturalnego i artystycznego Paryża.

Dochód z koncertu przeznaczony jest na szpital dla inteligencji imienia Marszałka Focha, w którym kilka łóżek przeznaczonych będzie bezpłatnie dla Polaków.

Po koncercie odbyła się w ambasadzie polskiej herbatka, na którą na wyraźne życzenie królowej belgijskiej zaproszeni zostali wszyscy wybitni artyści polscy, którzy zjechali się do Paryża z okazji Tygodnia Chopinowskiego z Paderewskim na czele.

## Spór bawarsko-pruski

BERLIN (PAT). Na posiedzeniu sejmu bawarskiego premjer Held, złożył oświadczenie, stwierdzające, że rząd bawarski jednomyślnie postanowił nie uchylać zakazu noszenia mundurów Bawarji. Odmowne stanowisko wobec życzenia ministra Spraw Wewnętrznych Rzeszy Gayla, gabinet uzasadnia względami rzeczowemi i prawnemi. Oświadczenie swoje premjer zakończył podkreśleniem całkowitej lojalności Bawarji w stosunku do Rzeszy. O stanowisku swojem rząd bawarski zawiadomił listownie prezydenta Rzeszy.

Następnie sejm uchwalił przedłożoną przez bawarską partję ludową rezolucję, w której wyraził pełne poparcie dla rządu w dążeniu do zapewnienia spokoju wewnętrznego. Sejm aprobuje utrzymanie wydanych przez rząd zakazów i sprzeciwienia się interwencji Rzeszy za ich zniesieniem, oraz gotowość rządu bawarskiego do wystąpienia wszelkiemi środkami przeciwko terorowi i aktom gwałtu. Rezolucja przyjęta została w obecności posłów niemiecko-narodowych i wykluczonych narodowych-socjalistów. Przeciw niej głosowali komuniści.

BERLIN (PAT). Dziś przybył do Berlina ze szczególną misją generalny sekretarz bawarskiej partji ludowej Pfeiffer, który ma przedłożyć prezydentowi Rzeszy tekst deklaracji rządu bawarskiego.

## Niespokojny nastrój w Berlinie

BERLIN (PAT). Do ostrego starcia pomiędzy narodowymi socjalistami i członkami republikańskiego Reichsbanneru, doszło dziś w okolicach gmachu redakcji „Vorwaerts". Grupa, złożona z około 50 szturmowców napadła na kolporterów pism socjaldemokratycznych i dotkliwie ich pobiła. Napadnięci schronili się na podwórze w gmachu redakcji, dokąd w pościgu za nimi wpadli również hitlerowcy. Tu narodowi socjaliści spotkali się z energiczną odprawą ze strony grupy republikańskich reichsbannerów, którzy wyparli napastników na ulicę. Wywiązała się przytem strzelanina między obu stronami, w której jeden hitlerowiec i jeden reichsbannerowiec odnieśli rany. Podczas zaburzeń wybite zostało również kilka szyb w biurach „Vorwaertsu". Ulica, prowadząca do gmachu, została około godz. 6-ej zamknięta przez policję. Aresztowano 8 narodowych socjalistów.

Zajście powyższe jest jednym z objawów panującego napięcia w mieście, gdzie nawet w dzielnicach centralnych od rana widać na ulicach grupy żywo dyskutujących przechodniów, których policja musi rozpraszać.

### JESZCZE JEDNA BEZSZELNOŚĆ GDAŃSKA

GDAŃSK (PAT). Senat przesłał dziś komisarzowi generalnemu R. P. pismo, w którem potwierdzając odbiór zawiadomienia rządu polskiego o przeniesieniu dyrekcji kolei z Gdańska, zaznacza m. in., że przeniesienie to jest wykonaniem decyzji wysokiego komisarza Ligi z dn. 12 grudnia 1922 r., przyczem senat co do przyczyn, które skłaniały rząd polski do powstrzymania się dotychczas od jej wykonania, powracać nie zamierza.

Co się tyczy jednak wskazania na brak bezpieczeństwa, to nie odnosi się ono prawdopodobnie do Gdańska, gdyż w przeciwnym razie senat musiałby je odeprzeć jako niewłaściwą krytykę wewnętrznych stosunków Gdańska, do tego jeszcze nie odpowiadającą istotnemu stanowi rzeczy.

### O ZNIESIENIE ZAKAZU DEMONSTRACYJ

BERLIN (PAT). Minister Spraw Wewnętrznych Rzeszy v. Gayl, odbył dziś konferencję z pruskim ministrem Severingiem, składając mu zażalenie patrji narodowo-socjalistycznej przeciwko biernemu zachowywaniu się policji wobec wystąpień bojówek komunistycznych. Minister Severing przyrzekł skargi te rozpatrzeć.

Według doniesień prasy, rząd pruski zdecydowany jest złagodzić od przyszłego tygodnia zakaz demonstracyj na okres wyborów. Równocześnie rząd Rzeszy zamierza wydać rozporządzenie, wprowadzające pewne ulgi w dotychczasowych przepisach o urządzeniu demonstracyj.

### HITLEROWIEC W SEJMIE WĘGIERSKIM

WIEDEŃ (tel. wł.). W sejmie węgierskim jedyny przedstawiciel mniejszości niemieckiej zjawił się na posiedzeniu w brunatnej koszuli hitlerowskiej ze sfastyką. Pojawienie się tego osobnika, znanego ze swej dobroduszności i łagodności w mundurze terorystów germańskich, wywołało powszechną wesołość.

### KLESKA LITWY W HADZE

BERLIN (tel. wł.). Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości w Hadze, odrzucił tezę litewską, odmawiającą Trybunałowi kompetencji do rozstrzygnięcia sporu pomiędzy Litwą a mocarstwami, co do legalności postępowania Litwy wobec Kłajpedy. Meritum sprawy sądzone będzie w połowie lipca.

### NOWY POSEŁ FRANCUSKI W PRADZE

PRAGA (PAT). Dziś przybył tu nowy poseł francuski Leon Noel. Wręczy on prezydentowi swe listy uwierzytelniające w niedzielę, dnia 26 b. m. Jak wiadomo, poiprzedni poseł Charles Roux został mianowany ambasadorem przy Watykanie.

### PAMIETNIKI HAUSNERA

NOWY JORK (PAT). Lotnik Hausner szuka wydawcy swego pamiętnika, opisującego przeżycia 8-miu dni błąkania się po oceanie. Dochód z pamiętnika ma posłużyć na uzyskanie pierwszych środków do przygotowania nowego lotu transatlantyckiego.

### NA ODCZYCIE RENEGATA

BUENOS AIRES (PAT). Prasa miejscowa donosi, że w miejscowości San Felipe w Chille w czasie wygłaszanego tam odczytu antyklerykalnego przez b. księdza Jose Elizalde, znanego pod nazwą „pop Juljan" doszło do krwawego starcia między katolikami i elementami antyklerykalnemi, w rezultacie których kilka osób zostało zabitych i kilkanaście rannych.

### POMNIK KU CZCI JEŃCÓW WOJENNYCH

LIPSK (PAT). Odsłonięto tu uroczyście pomnik ku czci jeńców, zmarłych w niewoli niemieckiej. Wśród tych nieszczęśliwych ofiar wojny światowej, znajdowało się wielu Polaków z armji rosyjskiej, których zwłoki pochowane są na cmentarzu lipskim.

# Wyścigi konne

**WYNIKI Z 31-go DNIA SEZONU WIOSENNEGO (25.VI)**

Rozegrane dwa handicapy skonstruowane bardzo starannie i ze znajomością przedmiotu, zebrały u startu duże, jak na nasze stosunki, pola współzawodniczących koni. Handicap dla 3 l. finiszem wygrała kl. Polmoodie z wagą ½ kg. wyżej skali, bijąc o 1½ dł. Curję (4 kg. niżej skali), trzeci Alkazar (2½ kg. niżej skali); pozostali dobrze zgrupowani z Jataką na ostatnim miejscu, po której można było spodziewać się lepszego zachowania się w gonitwie. Handicap dla 4 l. i st. wygrała 4 l. Jaga st. Lubicz z wagą 2 kg. wyżej skali, bijąc finiszem dość pewnie prowadzącego gonitwę og. Irrawadi z wagą 1 kg. niżej skali, trzeci Lancelot waga normalna. Roi Barde został na starcie.

Gonitwę z płotami łatwo wygrał Bacarat od Hawany i Hajduka, czwarty daleki Cyd. Nagrodę sprzedażną zupełnie nieoczekiwanie wygrał importowany z Francji płn. Pertharite, bijąc og. Śmigę i ogólnego faworyta Fantomasa. Totalizator wypłacił szczęśliwym zwolennikom Pertharite po 176 zł. za 10. Zwycięsca oceniony na 300 zł., nie licytowany, został przy dotychczasowym właścicielu.

Gonitwę o nagrodę 4-ej kategorji dla 3 l. łatwo wygrał Pilot od Miluzyny i Fantoma i czterech innych koni.

Czteroletni Amulet finiszem pobił o ½ dł. swego rówieśnika importowanego z Węgier Varahanda, zdobywając nagrodę 1-ej kategorji, trzeci 3 l. Irkut; dalej 3 l. Royal Majesty i Fantango.

Na 14-cie zapisanych do siódmej gonitwy dla 3 l. u startu stanęło zaledwie 5 koni; gonitwę pewnie wygrała Dagmara, bijąc o 3 dł. prowadzącego wyścig Instara, trzeci — Łańcut, czwarty — Emir i ostatnia występująca po raz pierwszy w sezonie niemniej ogólna faworytka Kohorta.

Gonitwę o nagrodę 3-ej kat. dla koni st., przeprowadziwszy wyścig z miejsca do miejsca wygrał 6-cio letni Czart, który ostatni swój wyścig beznadziejnie przegrał, na dogodniejszym dla siebie dystansie, do Litki, Fenomena i innych, zajmując zaledwie 6-te u celownika miejsce, uprzednio zaś dwa razy był daleko za Fatalistem, którego wczoraj łatwo pobił, trzecia Cudem Cudów. Komisja techniczna powinnaby zwrócić uwagę na tak znamienną zmianę formy, wykazywaną przez biegające na naszym stołecznym torze konie.

Pogoda pochmurna, tor lekko elastyczny, publiczności dużo.

* * *

Dziś zostanie rozegrana tradycyjna nagroda „Jubileuszowa". Gonitwa ta ma doniosłe hodowlane znaczenie, jest bowiem ona pierwszą cenną porównawczą próbą sezonu. Propozycje programowe tej gotnitwy, rozgrywanej na dystansie „Derby", przewidują ulgi oraz i nadwagi za wygrane cenniejsze nagrody. Z tego też powodu nie zobaczymy u startu zwycięscy nagród „Produce" i „Derby" trzyletniego Hela i zwycięscy nagród im. „A. Wotowskiego" i im. „P. Prezydenta Rzplitej" 6-cio letniego og. Colombo, które musiałyby nieść 3 kg. nadwagi. U startu staną z wagą normalną 3 l. og. Dżems i Imperator i 4 l. Wagram, pozostali uczestnicy Duce, Jerry, Eclair i Salvator nieść będą 2 kg. ulgi wagi; koni z nadwagą nie będzie u startu, gdyż nasi trenerzy konie z nadwagą na start posyłają niechętnie. Kto będzie zwycięscą, orzec jest bardzo trudno. Zdaniem naszem najwięcej szans miećby powinien trzyletni Imperator, a groźnym dla niego będzie Eclair i Dżems, który miał bardzo dobry wyścig w „Derby".

Dziś również zostanie rozegraną najcenniejsza porównawcza próba sezonu wyłącznie dla 3 l i 4 l. klaczy wszystkich krajów — nagroda im. 14 pułku Ułan. Jazłowieckich. Z zapisanych do tej gonitwy klaczy najwięcej szans na zwycięstwo posiada klasowa Ersilja, a groźną dla niej będzie 3 l. Finesse. Dla Genovy dystans 1.600 m. zdaje się być nieodpowiedni; dystans dłuższy byłby dla niej znacznie dogodniejszy. Szans występującej po raz pierwszy w sezonie trzyletniej rumuńskiej Gibson-Maid nie umiemy określić, na zasadzie jednak rannej roboty trudno przypuszczać, aby mogła okazać się zwycięsczynią.

**NASI FAWORYCI NA DZIEŃ 26-go CZERWCA R. B.**

1. **Beheń, Bałamut.**
2. **St. p. S. Bronikowskiego, Jowisz.**
3. **Złota Pantera, Dysk, Caroline.**
4. **Eppur si Muove, Brylatta.**
5. **ERSILIA, FINESSE.**
6. **IMPERATOR, ECLAIR, DŻEMS.**
7. **Komandor, Karambol.**
8. **As Coeur, Lu Friborn, Ironja.**
9. **La Sauzee, Cora.**

J. M. G.

**Przy niedostatecznej funkcji przewodu pokarmowego** katarze żołądka i kiszek, opuchlinie i stanach zapalnych kiszki grubej, skłonności do zapalenia ślepej kiszki, naturalna woda gorzka „Franciszka-Józefa" szybko usuwa objawy zastoinowe i bóle w podbrzuszu. 4217

# Sto tysięcy „radjopajęczarzy" w Polsce!

W niektórych krajach zachodnio-europejskich drogi wiejskie są wysadzane drzewami owocowemi, których żaden płot ani dozorca nie strzeże. I przeciągają temi drogami tysiące przechodniów—a żadnemu z nich na myśl nie przyjdzie, aby zerwać z jednego z tych drzew garść soczystych czereśni, dojrzałą gruszkę, albo rumiane jabłko—bo każdy tam rozumie, że byłaby to kradzież.

Przejmuje nas to podziwem i szacunkiem. Czy w pełni jednak idziemy za tym przykładem uczciwości? Niestety! Podczas przeszło stuletniej niewoli w walce z najeźdźcą uczyliśmy się często obchodzić narzucone nam, niejednokrotnie wrogie, prawa. Nauka ta niezupełnie w las poszła —, czego dowodem jest między innemi tak rozpowszechnione w naszym kraju „radjopajęczarstwo".

Kto jest „radjopajęczarzem"? Jest nim każdy, kto dzięki przez siebie samego zbudowanemu, lub w magazynie zakupionemu odbiornikowi korzysta z radja nie rejestrując uprzednio swego odbiornika w najbliższym urzędzie pocztowym i uchylając się w ten sposób od miesięcznych opłat abonamentowych na rzecz Polskiego Radja oraz Rządu Polskiego, który jest współudziałowcem tej pożytecznej instytucji kulturalno-oświatowej.

W myśl art. 28 Ustawy o poczcie, telegrafie, radjopajęczarstwo jest u nas dość surowo karane. Wyżej wspomniany artykuł brzmi, jak następuje:

„Winny zakładania lub utrzymywania w ruchu urządzeń pocztowych, telegraficznych i telefonicznych wbrew postanowieniom niniejszej ustawy, będzie karany aresztem do trzech miesięcy i grzywną do trzech tysięcy złotych, lub jedną z tych kar. Równocześnie z karą można orzec konfiskatę urządzeń na rzecz Skarbu Państwa. Do orzekania właściwe są władze administracji ogólnej".

Zasłużone to kary, gdyż radjopajęczarstwo jest istotnie wielkim szkodnikiem nietylko z punktu widzenia społecznego i kulturalnego, ale i państwowego. Korzystając bezprawnie i bezpłatnie z radja, okrada je, a tem samem pozbawia je dopływu sporej części dochodów, niezbędnych dla dalszego rozwoju radjofonji w naszym kraju. A przecież — o czem wie już dzisiaj każdy — radjo przez swą światową działalność poważnie przyczynia się nietylko do rozwoju kulturalnego Polski, ale pośrednio również i do podniesienia jej dobrobytu. W ten sposób radjo podnosi potęgę Państwa — kto więc osłabia radjo, ten godzi tem samem w interes państwowy. Radjopajęczarz jest bezwzględnie przestępcą również i z tego powodu, że uchylając się podstępnie od rejestracji i opłat radjowych, łamie prawo, które wyraźnie tę rejestrację i te opłaty nakazuje.

Jeżeli zważymy, że według przypuszczalnych obliczeń mniej więcej jedna trzecia część ogółu polskich radjosłuchaczy jest radjopajęczarzami, będziemy mogli rzec bez przesady, że są oni największym wrogiem naszej radjofonji, w której dalszym rozwoju nietylko wszyscy radjosłuchacze, ale i cały naród jest zainteresowany.

Rozwój ten, zarówno techniczny, jak i programowy, zależy nietylko od zdolności fachowych i wytężonej pracy pracowników Polskiego Radja. Zależy on przedewszystkiem — powtarzamy — od dopływu kapitałów, na które składają się trzyzłotowe opłaty miesięczne.

Wszyscy żądamy — i mamy prawo żądać — od Polskiego Radja najwyższego wysiłku i największej doskonałości programowej i technicznej. Ilu z nas jednak zastanowiło się nad tem, że, jak mówi przysłowie: „z pustego sam Salomon nie naleje"? Ilu zadało sobie trud obliczenia, że jeżeli n. p. Niemcy szczycą się kilkunastokrotnie wyższą liczbą abonentów radjowych i pobierają przytem od każdego z nich nie trzy, ale cztery złote miesięcznie — to radjofonja niemiecka musi mieć z tego źródła jakieś 20 razy więcej wpływów, niż nasza. I czy nie wstyd nam być powinno, że naczelny komisarz radjofonji niemieckiej, Hans von Bredow, zapytany, ilu w Niemczech jest radjopajęczarzy, mógł odpowiedzieć, że policzyć ich można na palcach jednej ręki— podczas gdy u nas co trzeci radjosłuchacz korzysta bezprawnie z radja?

Polskie Radjo, działając w najtrudniejszych warunkach, dzielnie spełnia swe wielkie obowiązki wobec Państwa i wobec społeczeństwa, w wielu wypadkach stając się w okresie powszechnego kryzysu jedynym dostępnym łącznikiem między kulturą, a szerokiemi masami. Należy mu się też ze strony Państwa oraz jego uświadomionych obywateli obrona przed szkodnikiem i wrogiem — przed radjopajęczarzem.

---

## PRZEMÓWIENIE PRZEZ RADJO OJCA ŚW. NA ZAKOŃCZENIE KONGRESU W DUBLINIE

**Dziś, w niedzielę watykańska stacja radjowa na fali 19.84 m. transmitować będzie o godz. 13 — 14.30 uroczyste nabożeństwo zamykające Międzynar. Kongres Eucharystyczny w Dublinie. Onegdaj połączono prywatną bibljotekę papieską ze stacją radjową watykańską w sposób umożliwiający odczytanie stąd papieskiego orędzia do Dublina. W ciągu dnia przeprowadzono szereg prób transmisji, które jednak nie zupełnie się powiodły, wobec czego dziś rano dopiero nastąpi ostateczna decyzja, czy Ojciec św. będzie przemawiał przez radjo. Przemówienie papieskie nastąpiłoby między godz. 13 — 14. Po śpiewie „Tu es Petrus" w czasie nabożeństwa w Dublinie przerwanoby transmisję z Phoenix Parku, aby wysłuchać słów błogosławieństwa Ojca św. Oczywiście przez radjową stację watykańską można będzie słuchać wszędzie przemówienie papieskie, nastawiwszy odbiorniki na właściwą falę.**

---

### ŚRODA
### 29 czerwca

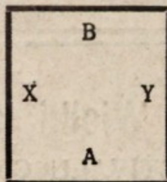
**10.00** — Tr. Mszy polowej, oraz defilady z okazji święta Pułku Radjotelegraficznego. **12.15** — Poranek Muzyczny w wyk. Ork. Filh. Łódzkiej. **12.55** — Pogadanka popularna. **13.10** — D. c. Poranku. **14.00** — „Wyrób papieru" — wygł. p. Cz. Taracha. **14.15** — Płyty. **14.30**— „Słuchowisko ogniowe p. t. „Czerwony kogut". **14.50** — Płyty. **15.05** — „Płodozmiany i dobór roślin na glebach piaszczystych" — wygł. inż. W. Chmielecki. **15.25** — Płyty. **15.40** — Audycja dla dzieci. **16.05** — Płyty. **16.45** — Odczyt. **17.00** — Koncert w wykonaniu Ork. P. R. **18.00** — Wiadomości przyjemne i pożyteczne. **18.20**— Muzyka taneczna. **18.50** — Rozmaitości. **19.35** — Płyty. **20.00** — Koncert muzyki lekkiej. **20.55** — Kwadrans literacki p. t. „Mój pierwszy zając" K. Makuszyńskiego. **21.10** — Utwory dawnych mistrzów w wyk. M. Trombini-Kazuro. **22.00** — Wiad. sportowe. **22.05** — Muzyka taneczna. **22.05** — Odczyt. w jęz. francuskim. **22.40** — Wiad. sportowe. **22.50** — Muzyka taneczna.

Program na dzień dzisiejszy podaliśmy w nr. 171 z dn. 23 czerwca.

---

# BRIDGE

♠ 8 7 6 5 4 3 2
♥ —
♦ 7 6 5 4 3 2
♣ —




♠ A K D W 10 9
♥ 9 7 5 2
♦ —
♣ W 10 3

Karta XY należy do rzędu rozkładów legendarnych. Z tą kartą liczytował rzekomo wielkiego szlema w piki pewien zubożały arystokrata i odzyskał w jednym robrze majątek. Według innej wersji rozkład ten miał się przytrafić sławnemu Deschepelles'owi. Nie wchodzimy w prawdziwość tych faktów.

Chcemy tylko dowieść, iż istnieje taki układ kart u AB, przy którym XY mogą logicznie rozumując zalicytować szlema w piki. Jest to możliwe tylko przy t. zw. systemie negatywnej licytacji.

Więc: A rozdał karty i zaczyna licytację odzywką 1 trefl X ma w karcie dwa renonsy; znalazłszy u partnera kilka honorów w jednym ze swych kolorów może grać względnie wysoką grę i licytuje: 2 trefle! pokazując pierwszy renons. B, mając silny kolor karowy licytuje 2 karo. Y licytuje teraz 3karo, porazując renons karowy, do czego jest upoważniony, gdyż zawsze może wrócić na piki. A zamienia teraz 3 kiery, poczem X pokazuje swój drugi renons: 4 kiery. Po tej odzywce jasne jest, iż X ma dłuższe piki, niż kara, ze względu na odzywkę B. B może kontrować czy też pasować. Y zna już całą kartę partnera: 6 kar przebije w ręku, 7 młódek kierowych i treflowych przebije pikami A — zamawia więc **wielkiego szlema** w piki.

(Analizę nadesłał p. A. G-n).


**Zakład wychowawczo-naukowy Zakonnic Najśw. Serca Jez.**

(Sacré Coeur)

**WE LWOWIE, PL. ŚW. JURA 1. (TELEFON 14-45)**

Gimnazjum humanistyczne z pełnemi prawami (A).
Internat dla pensjonarek i dla studentek.

**CENY PRZYSTĘPNE.** Duży ogród, tennis i t. d.

4207

**CIECHOCINEK**
**WILLA „KONSTANCJA"**
na piaskach, obok parku sosnowego,
blisko łazienek,
**oświetlenie elektryczne, kanalizacja,**
pościel na żądanie, pokoje słoneczne.
**Ceny umiarkowane**
Wiadomość na miejscu lub Warszawa, tel. 290-16.

**ORGANIZACJA I RACHUNKOWOŚĆ**
gospodarstw ze znacznie zniżonemi opłatami
Porady — lustracje — stałe inspekcje
Prowadzenie rachunkowości z wyliczeniem
podatku dochodowego, kontrole i rewizje
**W WYDZIALE ORGANIZACJI I RACH. GOSP. FOLWARCZNYCH C.T.O.I.K.R.**
**Warszawa, Kopernika Nr. 30**
Wszelkie księgi, druki i formularze
do rachunkowości gospodarstw wiejskich
**w Ziemiańskiem Biurze Rachunkowości Rolniczej**
**Warszawa, Ordynacka Nr. 7 m. 3**
Cenniki na żądanie
4262

**SYPIALNIA**
solidna angielska jasny dąb
11 sztuk — bardzo tanio
**Aleja Szucha 4 m. 24**
godz. 4 — 5

## OGŁOSZENIA DROBNE

**Biuro Bobińskiej** Sienkiewicza 4. Francuzka. Angielka młoda. Nauczycielka. Nauczyciel. Gospodynie. 4280

**Francuzki** doskonały — dobrej rodziny lat 18 wychowana w Paryżu poszukuje zajęcia — wyjedzie. Najlepsze referencje. Oferty: Kwit № 4281. „Dzień Polski". 4281

**Francuzka** wykształcona wyjedzie lato: Warszawa Żórawia 3 — 29. 4238

**Poznańczyk** hodowca, świadectwa prowadzenia samodzielnie majątku pracowity, oszczędny, poszukuje posady rodzina mała wiek średni warunki skromne. Zgł. Urbanowski maj. Rochale p. Leszno/Błonia. 4282

**Pomocnik** gospodarczy pisarz kawaler 6 lat praktyki poszukuje posady od 1 lipca na skromnych wymaganiach. Łaskawe oferty proszę Administracja „Dnia Polskiego" 4272. 4272

**2 samochody** w bardzo dobrym stanie do sprzedania Minerwa 30 H. P. Citroën 6 cyl. Zgłoszenia listowne do Admin. „Dnia Polskiego", Warszawa, Szpitalna 1 pod Samochód „Citroën". 4045

**Rządca** rolny, samotny lat 34, wszechstronnie obeznany z każdą dziedziną gospodarstwa, energiczny, ziemiańskiej rodziny, kilkunastoletnia praktyka, wzorowych, majątków, pierwszorzędne referencje, poszukuje posady. Warszawa, Złota 43 sklep galanteryjny „Piasecki". 4283

**Sulejówek,** letnisko tanie bardzo ładne 2 pokoje z kuchnią i dużym słonecznym tarasem, otoczone laskiem i ogrodem do wynajęcia od zaraz. Wiadomość telefon 682-75 od godz. 14 — 18-ej. 4258

**Urzędnik** gospodarczy (rządca) kawaler lat 28 z szkołą rol. i 6 let. praktyką w maj. o wysokiej kulturze Poznańsk.-Kujaw. poszukuje posady od zaraz lub później. P. P. Ziemianom którym zależy na odpowied. sile fachowej, raczą kier. oferty: Pańka St. Inowrocław ul. Szymborska 55. 4237

**Rządcą** 35 lat, żonaty, energiczny 14 lat praktyki, szkoła rolnicza, świadectwa b. dobre, szuka posady na ordynarję od 1-go lipca Wiadomość „Dzień Polski". 4264

**Zgubiono** legitymację ucznia gimnazjum Lorenca Rozwadowskiego. 4271



**OGŁOSZENIA:** Za wiersz milim. szerokości szpalty red.: W tekście 60 gr., reklamy 40 gr., nekrologi do 50 mm. 20 gr., do 150 mm. 40 gr., wyżej 80 gr. Zwyczajne (6 szp.) 15 gr., tabel. i cyfrowe (6 szpalt) 35 gr. Drobne za wyraz 15 gr. Posady i prace (poszukiwane) za wyraz 8 gr. Ogłoszenia fantazyjne i firm zagranicznych o 100 proc. drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada.

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁTEM

**PRENUMERATA:** W Warszawie z odnoszeniem do domu oraz na prowincji miesięcznie zł. 5. Zagranicą mies. zł. 10. Zmiana adresu 50 gr. KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 8575

Wyd.: POL. POWSZ. SP. WYD. Drukowano w „Drukarni Mazowieckiej". Szpitalna 1. Redaktor odpowiedzialny: ST. IELSZEWSKI